

Cena
0 zł

Nr **03**
2013

puls

REGIONU

Docieramy:

- Włocławek i okolice
- Lipno
- Rypin
- Aleksandrów Kuj.
- Ciechocinek

08-02-2013r. - 21 - 02 - 2013r.

ISSN 1732 - 7873
Nakład: 16 000 egz.

Następny numer
22 - 02 - 2013r.

TEMAT NUMERU

Kierowcy narzekają na utrudnienia, a MZD liczy wydatki

Miliony w dziurach

Kopalnia soli powstanie w Lubieniu?



Investycja może przynieść naszemu regionowi wiele korzyści.

str. 09

Polityczny spór o sport



Radni - Marek Stelmasik (PO) i Dariusz Wesołowski (SLD) w kontrze.

str. 07

A w Kikole Wilkowyjce



Ruszyła druga edycja ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Ran-czerskiej „Wilkowyjce”.

str. 12

Były policjant oskarżony o porwanie



Rozpoczął się proces w sprawie uprowadzenia biznesmena.

str. 05

Tylko w tym roku Miejski Zarząd Dróg wydał na cząstkowe remonty 450 tys. zł. Suma ta może niebawem wzrosnąć, gdyż przed ekipami remontowymi najtrudniejsze zadanie, czyli załatwienie ubytków w jezdni na ulicy Jana Pawła II, Kruszyńskiej oraz na niewyremontowanym odcinku jedyńki.



Kierowcy klną ma czym świat stoi jadąc P2, czy niewyremontowanymi jeszcze odcinkami drogi krajowej nr 1. - To po prostu dramat! Od kilku dni nie da się po tym mieście normalnie jeździć! - mówi Tomek Ignacewicz, który codziennie do pracy dojeżdża ulicami Kruszyńską i krajową jedyńką.

- Wpadłam w ogromną wyrwę na moście na Zgłowiączce, boję się, że uszkodziłam auto - denerwuje się Katarzyna.

Do naszej redakcji codziennie

telefonują czytelnicy, by poinformować o dziurach i wyrwach uprzykrzających im życie. - Dopóki były mrozy, jakoś się jeździło, teraz w niektórych częściach miasta jest to niemal niemożliwe.

Z tej dramatycznej sytuacji doskonale zdają sobie sprawę pracownicy Miejskiego Zarządu Dróg we Włocławku. - Dziury będą systematycznie latane - zapewnia Marek Wiliński, rzecznik prasowy MZD, ale prace przy naprawie dróg musimy przeprowadzać z uwzględnieniem warunków at-

mosferycznych. Kiedy w dziurach zalega woda, latanie nie przyniesie oczekiwanego efektu i jest tylko rozwiązaniem doraźnym.

We Włocławku lataniem dziur i wyrw zajmuje się wylonione w przetargu konsorcjum, którego liderem jest firma Drogtom. Miejski Zarząd Dróg rozlicza się z nim na podstawie kosztorysu za wykonane zadanie.

Najgorsza sytuacja jest obecnie na P2, niewyremontowanych odcinkach jedyńki oraz na ulicy Kruszyńskiej. MZD zapewnia,

że dziury i wyrwy będą latane tak szybko, jak tylko będzie to możliwe. Zaś kierowcy, którzy do czasu wykonania remontu uszkodzą sobie auto wskutek złego stanu nawierzchni mogą domagać się odszkodowania gdyż drogi są ubezpieczone. Jednak najważniejsze jest przestrzeganie przepisów i zachowanie szczególnej ostrożności. W tym celu w wielu miejscach w mieście ustawiono kolejne znaki ograniczenia prędkości.

reklama

Świat Kobiet
Jak zachować idealną sylwetkę?
18¹⁵
W każdy **PONIEDZIAŁEK**

Sport
W OBIEKTYWIE
TV KUJAWY
Sport w obiektywie TV Kujawy
Ludzie sportu
18³⁰
W każdy **PONIEDZIAŁEK**

Włocławski Magazyn Katolicki
Wydarzenia duszpasterskie
18¹⁵
W każdy **PIĄTEK**
NA ANTENIE
Telewizji Kujawy
www.tvkujawy.pl

Dla urzędników wytną pół tysiąca drzew

We włocławskim ratuszu lubią drukować. Na ten rok urzędnicy zamówili 12 tys. ryz papieru ksero.



Wartość zamówienia obejmującego nie tylko 6 milionów kartek w formacie A4, ale także 750 ryz papieru formatu A3, na których m. in. drukuje się załączniki z mapami, to przeszło 160 tysięcy złotych.

W tym również jest 75 kartonów tak zwanej składanki komputerowej. To prawie 34 tony papieru, do którego wyprodukowania trzeba zużyć około 550 drzew. Podobną ilość papierowych kartek włocławski ratusz wykorzystał w 2012 roku; wtedy za dostawę papierowych akcesoriów zapłacono 158 tysięcy złotych.

Od kilku lat urzędnicy zamawiają coraz więcej papieru. W 2009 roku ratusz zakupił 500 ryz z kartkami formatu A3 i 10 tysięcy w formacie A4; to o pięćdziesiąt procent mniej niż w roku bieżącym.

Znaczny wkład w zużycie papieru w ratuszu mają... radni. Tylko na ostatnią sesję Rady

Miasta, dla samych tylko rajców, zadrukowano ponad 5 tysięcy kartek papieru. Tyle zajęły wydruki projektów uchwał wraz z uzasadnieniami, w tym największy dotyczący budżetu miasta na 2013 rok.

Przy założeniu, że na każdą sesję radny otrzymuje średnio 100 kartek papieru, to po czteroletniej kadencji zbiera się na całą radę 100 tysięcy arkuszy. To prawie pół tony papieru.

Trudno zrozumieć to przywiązanie rajców do papierowych dokumentów. Tylko z jednej trzeciej diety każdy z radnych mógłby zakupić tablet umożliwiający elektroniczne przeglądanie dokumentów. - Gdyby wszyscy radni myśleli racjonalnie, to pewnie moglibyśmy rozmawiać o tabletach i ich przydatności do pracy - mówi radny Krzysztof Kukucki. - Ponieważ jednak włocławską opozycję cechuje demagogia i populizm to nawet o dyskusji nie ma mowy.

Maciej Gogolkiewicz

Doręczyciel kontra listonosz - ile ratusz oszczędza na zmianie

Dziewięciu doręczycieli, 37 tysięcy pism, oszczędności - od 120 do 160 tys. rocznie. Taki jest bilans akcji doręczania decyzji podatkowych przez włocławski Urząd Miasta.

Każdego dnia dostarczamy mieszkańcom ponad tysiąc pism - mówi Marcin Szarpak, główny specjalista w wydziale organizacyjno-prawnym i kadr magistratu. Akcja zakończy się pod koniec lutego.

Co to za akcja?

Doręczyciele magistratu dostarczają mieszkańcom Włocławka roczne decyzje podatkowe związane z podatkiem od nieruchomości, ale także leśnym i rolnym. Będą pukać do naszych drzwi do końca lutego. Dzięki temu, że pism nie trzeba wysyłać pocztą, oszczędności w miejskiej kasie wynoszą od 120 do 160 tys. rocznie. A co jeśli nie ma nas w domu albo nie działa nam domofon? Urzędnik jest w takiej sytuacji zobowiązany zostawić w skrzynce pocztowej zawiadomienie o możliwości odbioru korespondencji w siedzibie Urzędu. Doręczyciele zostawiają takie zawiadomienie po drugiej

nieskutecznej próbie doręczenia dokumentu urzędowego. To nie zawsze jest proste, ponieważ zdarzają się przypadki, że przy niektórych nieruchomościach brak skrzynek oddawczych. Magistrat przypomina, że ich umieszczenie jest obowiązkiem właściciela nieruchomości, której częścią składową jest budynek. Tak stanowi prawo pocztowe. Doręczyciele, podczas wykonywania swoich obowiązków, dostrzegli także inny, dość powszechny problem. Występuje on głównie w przypadku budynków jednorodzinnych - niedziałający dzwonek lub domofon. Urząd więc przypomina - jeśli spodziewamy się gońca, sprawdźmy czy te sprzęty funkcjonują prawidłowo.

Kto może odebrać?

Doręczyciel, odwiedzający nasze mieszkanie, czy nieruchomości, może pozostawić pismo osobom trzecim - pełnoletniemu domownikowi, sąsiadowi lub

dozorcy domu. Jednak wówczas umieszcza dodatkowo zawiadomienie w oddawczej skrzynce pocztowej lub na drzwiach mieszkania adresata, albo w widocznym miejscu przy wejściu na posesję. Warto wiedzieć, że pracownicy doręczający decyzje podatkowe, a jest ich dziewięciu, posiadają legitymacje służbowe wydane przez Urząd Miasta Włocławek. Osoby te nie przyjmują żadnych wpłat. Wszelkich operacji finansowych dokonujemy wyłącznie w kasach Urzędu przy Zielonym Rynku. Doręczyciele mają do rozniesienia łącznie 37 tysięcy pism.

Czynne dłużej

We wtorki kancelaria Urzędu, pokój nr 3 przy Zielonym Rynku, jest czynna dłużej niż w inne dni czyli do godz. 18.00. To duże ułatwienie dla tych mieszkańców, których doręczyciel nie zastał i decyzje podatkowe mają do odebrania w magistracie. (sab)

W skrócie

Trwa śledztwo w sprawie zepsutego mięsa

Włocławska prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie narażenia na utratę życia i zdrowia przez wprowadzenie do obrotu przeterminowanego mięsa. Śledczy sprawdzają m.in. kto fałszował etykiety na mięsie, które delikatnie rzecz ujmując było nieświeże. Takie mięso trafiało do sklepów z upadłych już Zakładów Mięsnych MAT w podchoceńskich Czerniewicach. Sprawa ujrzała światło dzienne krótko po tym, jak na teren firmy wszedł syndyk. Przekazano ją włocławskim prokuratorom z Sieradza. Teraz biegli powołani przez prokuraturę muszą zbadać setki faktury i inne dokumenty przewozowe. Na potrzeby śledztwa zabezpieczono 20 twardych dysków.



PROMOCJA

08.02.2013
22.02.2013

* lub do wyczerpania zapasów



www.wloclawek.spolem.org.pl

ZAPRASZAMY DO PLACÓWEK SPOŁEM PSS WE WŁOCŁAWKU ■ ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

puls
REGIONU

Redaktor naczelna:

Joanna Lewandowska

Zastępca redaktora
naczelnego:

Renata Kończyńska

Redakcja:

Barbara Szejter

Cezary Jankowski

Damian Sidwa

Ewelina Fuminkowska

Maciej Gogolkiewicz

Monika Grzanka

Natalia Chylińska

Reklama i ogłoszenia:

marketing@pulsregionu.com.pl

Małgorzata Czekryszew
tel. 512 - 111 - 884

Sławomir Mistera
tel. 512 - 111 - 686

Skład,
Oprawa graficzna:

Rafał Trawczyński
e-mail: rafal@trawczynski.pl

Zdjęcia:

Jarosław Sochacki

Kasper Walczykowski

Wydawca:

Medialne Centrum Kujaw
ul. Piaski 9, 87 - 800 Włocławek
Prezes zarządu:
Waldemar Nowakowski
Sąd Rejonowy we Toruniu,
VII Wydz. Gospodarczy Krajowego
Rejestru Sądowego
KRS 0000306552, NIP 8882998854
REGON 340462591
Kapitał zakładowy: 467 500 zł

Zlikwidować straż miejską!?

Posłowie Ruchu Palikota chcą zapytać mieszkańców Włocławka, czy straż gminna nie przekracza swoich uprawnień i czy w ogóle jest w ich mieście potrzebna.

Strażnicy miejscy mają pilnować porządku publicznego, przeprowadzać kontrole ruchu drogowego oraz dbać o czystość i estetykę terenów miejskich oraz prywatnych. W swych działaniach mundurowi powinni wspierać także policję. Ostatnio pojawiają się jednak głosy, że jest to formacja zupełnie niepotrzebna. - Straż miejska zajmuje się wlepianiem mandatów i zakładaniem blokad na koła - krytykuje Maciej Wydrzyński poseł z Ruchu Palikota.

Ze statystyk za ubiegły rok wynika jednak, że włocławscy strażnicy miejscy, nie ograniczali się jedynie do karania kierowców, jak sądzą niektórzy. Sprawy te stanowiły bowiem zaledwie 30 proc. wszystkich interwencji, którymi zajmowali się mundurowi. Tylko co piąty zatrzymany kierowca został ukarany mandatem lub sprawę skierowano do sądu. Większość

z nich była jedynie pouczana. Rzecznik straży miejskiej Norbert Struciński zapewnia, że podejmowane działania wyni-



kają z sygnałów, jakie dostają od mieszkańców. A to właśnie włocławianie najczęściej zgłaszają źle zaparkowane pojazdy. - Mandaty nakładaliśmy na kierowców którzy stwarzali szczególne niebezpieczeństwo, czyli na przykład parkowali w okolicy skrzyżowania lub na przejściach

dla pieszych, czym utrudniali widoczność innym kierowcom - przekonuje Struciński.

Poseł Maciej Wydrzyński podkreśla, że jeżeli włocławianie nie są zadowoleni z pracy mundurowych powinno się rozważyć możliwość likwidacji straży miejskiej. Radni miejscy nie są jednak entuzjastami tego pomysłu. Jarosław Chmielewski radny z PiS zapewnia, że w razie głosowania podczas sesji rady miasta odnośnie likwidacji straży miejskiej będzie przeciwny. - Na pewno trzeba poprawić kilka rzeczy w funkcjonowaniu straży miejskiej, ale nie wydaje mi się, żeby jej likwidacja była dobrym rozwiązaniem - mówi Chmielewski. Podobnego zdania jest radny Krzysztof Kukucki. - Straż miejska wywiązuje się ze swoich obowiązków. Sam byłem świadkiem sytuacji, w której strażnicy miejscy odwozili osoby pod wpływem alkoholu

w odpowiednie miejsce, aby nie zakłócały porządku publicznego - twierdzi Kukucki.

Wśród włocławian zdania są podzielone. - Pracownicy straży miejskiej powinni przejść do policji. Nikt nie straci wtedy pracy, a mieszkańcy będą czuć się bezpieczniej - uważa jeden z mieszkańców Włocławka.

- To niepotrzebna formacja - twierdzi inny. Są jednak i tacy, którzy bez strażników miejskich w ogóle nie wyobrażają sobie włocławskich ulic. **N. Chylińska**

Sonda

Czy jesteś za likwidacją straży miejskiej?

TAK

NIE

Wejdź na stronę

www.ltwloclawek.pl

i oddaj swój głos.

Barwne pożegnanie karnawału

Już w najbliższą niedzielę głównymi ulicami Włocławka przejdzie barwny Korowód Grup Zapustnych. W imprezie weźmie udział 6 autentycznych grup zapustnych z następujących miejscowości: Kaniewo, Lubanie, Mikanowo, Olganowo, Ossowo, Zbrachlin. Na Kujawach zwyczaj zapustne mają bardzo długą tradycję. Praktykowane do dziś, pod koniec karnawału, w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych wyróżniają się na mapie folklorystycznej całego kraju, stanowiąc swego rodzaju fenomen kulturowy.



fol. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej

Inwestycja za 1,4 mld zł ruszy już niebawem

Już w marcu mają rozpocząć się prace przy budowie bloku parowo-gazowego we Włocławku.

Budowa bloku parowo-gazowego we Włocławku jest najbardziej zaawansowanym naszym projektem energetycznym PKN Orlen o charakterze rozwojowym - zapewnia Arkadiusz Ciesielski z biura prasowego PKN Orlen. Jak zapewniają przedstawiciele koncernu w minionym roku projekt ten wkroczył w kolejną fazę. W IV kwartale podpisany został

kontrakt z generalnym wykonawcą, którym zostało konsorcjum General Electric International Inc. i SNC-Lavalin Polska. W związku z tym rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest na koniec I kwartału bieżącego roku.

Nowy blok będzie wytwarzał energię elektryczną w kogeneracji z produkcją ciepła na potrzeby

m.in. Grupy Anwil i PKN Orlen. Około połowa wytwarzanej we Włocławku energii będzie trafiała na rynek zewnętrzny. Przewidywany termin oddania bloku do eksploatacji to IV kwartał 2015 roku. Szacunkowa wartość kontraktu netto na budowę elektrowni o mocy 463 MWe wyniesie ok. 1,4 mld zł.

Ljot

Polska firma dokończy budowę A1

Po czterech miesiącach od momentu odstąpienia od umowy z poprzednimi wykonawcami, udało rozstrzygnąć przetarg na dokończenie tej inwestycji.

- Dokonano wyboru najkorzystniejszej oferty na dokończenie trzech odcinków autostrady A1 - informuje Tomasz Okoński, rzecznik Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Bydgoszczy. Za taką na odcinkach Czerniewice - Odolion i Odolion - Brzezcie została uznana oferta konsorcjum firm którego

liderem jest firma Salini Polska Sp. z o.o na kwotę ponad 450 mln zł brutto. Czas realizacji odcinka Czerniewice - Brzezcie to 11 miesięcy od daty podpisania umowy. W postępowaniu przetargowym dot. kontynuacji budowy autostrady A 1 na odcinku Brzezcie - Kowal, za najkorzystniejszą również uznano ofertę złożoną

przez konsorcjum firm którego liderem również jest firma Salini Polska Sp. z o.o. za kwotę ponad 608 mln zł brutto

- Miejmy nadzieję, że tym razem prace będą postępować zgodnie z planem i inwestycja zostanie nareszcie dokończona - mówi Kazimierz Kaca, starosta włocławski. Ljot

W mleku była trutka na szczury

W wyprodukowanym przez spółdzielnię ze Szczekocin mleku w proszku, którego dystrybutorem była włocławska spółka Janex, znaleziono bromadiolon - środek stosowany w trutkach na szczury.

O sprawie poinformowała prokuratura, wyjaśniająca nadal, w jaki sposób trująca substancja dostała się do mleka.

Przypomnijmy, w minionym numerze *Pulsu Regionu* informowaliśmy, że pracownik wytwórni słodczy Magnolia z Lubska zauważył różowe granulki, podobne do trutki na szczury, w worku z mlekiem w proszku. To rozpoczęło ogólnopolską aferę, której elementem okazała się włocławska firma Janex - jedyny dystrybutor trefnej partii mleka. Firma sprzedała skażone mleko zakładom branży spożywczej. Produktu użyto m.in. do produkcji wafli i rurek waflowych. Przedsiębiorstwo, które trafiło na skażone mleko, zwróciło produkt w ramach reklamacji. W ten sposób sprawa ujrzała światło dzienne. Ljot



Nie przegap

Hala Mistrzów
ul. Chopina 8

KONCERT
**CZERWONĄ
GITARĄ**

23.02.02
Koncert zaplanowano na 23.02. Początek godz. 18:00.

Hala Mistrzów
ul. Chopina 8

10 marca, godz. 18:00, koncert z okazji Dnia Kobiet. Wystąpi Andrzej „Pissek” Piaseczny.

Basen Miejski, poziom I
ul. Wysoka 12

W każdy środek o godz. 19:00, w kręgielni Sport Bowling amatorska liga. Początek godz. 19:00.

Hala OSiR
ul. Chopina

Występ krakowskiego artysty kabaretowego - 02.02, początek godz. 19:00.

Palac Bursztynowy
ul. Okrzeja

Start 09.02, godz. 20:00. W programie m.in. Michael Jackson Show.

Czarny Spichrz
ul. Piwna 4

BetheR
10.02. Początek godz. 19:00. Wystąpią grupy: Liknatropia, Bether, Crashback. Wstęp 10 zł.

Klub Leg
ul. Plocka 246

Karnawałowy bal dla dzieci. 10.02, początek godz. 16:00.

WŁOCŁAWSKA STREFA ROZWOJU GOSPODARCZEGO

PARK PRZEMYSŁOWO-TECHNOLOGICZNY

• Uzbrojone 33,5 ha terenów pod inwestycje – z przeznaczeniem pod działalność przemysłową oraz budowę magazynową i usługi

• Grunty znajdują się w obszarze przemysłowym bez sąsiedztwa zabudowy mieszkaniowej

• Teren objęty jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, co skraca czas trwania przygotowania inwestycji do realizacji

• Korzystne formy nabycia nieruchomości – dzierżawa gruntu, leasing, sprzedaż

• Uchwała Rady Miasta w sprawie zwolnień od podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców na wspieranie nowych inwestycji

• Włączenie terenów strefy w obszar Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, dzięki czemu inwestorzy mogą uzyskać zwolnienia z podatku dochodowego

• Bardzo dobre skomunikowanie z miastem oraz resztą kraju
Przedsiębiorcom służy pomocą Centrum Obsługi Inwestora w Wydziale Rozwoju Miasta

Zaparkuj smartfonem

Nie trzeba mieć monet w kieszeni, nie trzeba rozglądać się za parkometem, ani wracać szybko do samochodu, gdy kończy się czas opłaconego parkowania.

Te zauważalne przez kierowców zmiany są skutkiem zmiany zarządzającego Strefą Płatnego Parkowania.

Od października ubiegłego roku Strefą Płatnego Parkowania zajmuje się firma Projekt Parking Sp z o.o. Nowy zarządzający SPP uruchomił swoje parkometry przyjmujące gotówkę oraz zaproponował nieco inne od dotychczasowego rozwiązanie dla chcących korzystać ze strefy bez szukania parkometu i drobnych na bilet.

By móc skorzystać z aplikacji moBilet, pozwalającej na parkowanie we Włocławku, potrzebujemy telefonu (smartfona) z systemem Android, iOS (iPhone), Symbian, Bada, BlackBerry, Windows Mobile. Do tego konieczne jest dostęp do internetu.

System moBilet do parkowania wykorzystują już m.in. Poznań, Radom, Opole, Brodnica, Elbląg, Świnoujście, Toruń czy Wałbrzych. W sumie ponad 25 miast, do których dołącza teraz Włocławek. Co ciekawe mając konto w systemie moBilet możemy korzystać z miejskich parkingów we wszystkich tych miastach.

By móc skorzystać z systemu, musimy pobrać na swój telefon (smartfon) niewielką aplikację, zarejestrować się podając m.in. nr rejestracyjny pojazdu oraz doładować konto dowolną kwotą. Obowiązkowo w samochodzie w miejscu widocznym dla kontrolerów musimy umieścić winietkę informującą, że korzystamy z usługi moBilet. Winietkę można dostać w biurze SPP albo pobrać z internetu i wydrukować. W ostateczności wystarczy kartka z odręcznie wpisanym „Parkuję z moBILET”.

I tu pojawia się różnica między



nowym, a starym systemem. Dotychczas rozpoczęcie parkowania we Włocławku rozpoczynało wysłanie sms-a, teraz z poziomu aplikacji w telefonie uruchamiamy „parkowanie”. Niezbędne jest do tego połączenie z internetem. Aplikacja w celu uruchomienia usługi przesyła niewielką ilość danych (1kB) i to właśnie to - jeśli nie mamy żadnego pakietu internetowego w telefonie - stanowić będzie jedyny koszt korzystania z moBilet.

Parkowanie możemy wybrać z aplikacji na określony czas z

możliwością wcześniejszego jego zakończenia, co da nam możliwość zapłacenia za faktycznie spędzony na parkingu czas. W przypadku np. przedłużającego się spotkania nie musimy wracać do samochodu, z poziomu aplikacji dodajemy kolejny okres płatnego postoju.

Jak sprawdzić nas kontroler strefy? Widząc za szybą informację, że korzystamy z aplikacji porówna informacje w systemie z numerem rejestracyjnym samochodu.

Maciej Gogolkiewicz

reklama

Ekspresem

Włocławek znany w Unii

Podczas ostatniej sesji sejmiku województwa radni podjęli uchwałę w sprawie utworzenia organizacji „Europa Kujaw i Pomorza”. Czy Włocławek stanie się członkiem tej organizacji?

Jak podaje rzecznik Urzędu Marszałkowskiego Beata Krzemińska, wołę przystąpienia do stowarzyszenia wyraziło do tej pory 28 samorządów lokalnych - w tym także Włocławek. Celem organizacji będzie reprezentowanie interesów samorządów z terenu województwa w kraju i za granicą. Dzięki stowarzyszeniu przeszkoleni zostaną pracownicy publiczni w zakresie pozyskiwania środków unijnych. Bardziej aktywizowane będzie także biuro informacyjne znajdujące się w Brukseli. Jeśli chodzi o udział Włocławka w tym stowarzyszeniu ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła. Podejmą ją radni na jednej z sesji, jeśli taki wniosek złoży prezydent miasta. Zastępca prezydenta Jacek Kuźniewicz podkreśla, że inicjatywa jest słuszna, ale wiąże się z obciążeniami finansowymi. Każdy członek organizacji będzie bowiem musiał opłacać składki w zależności od liczby mieszkańców. We Włocławku byłoby to 30 groszy od mieszkańcy, co daje ponad 30 tys. zł rocznie. – My nie mamy w budżecie na ten rok pieniądze przeznaczonych na ten cel. Musielibyśmy szukać środków gdzie indziej – wyjaśnia Jacek Kuźniewicz. Zastępca prezydenta zapewnia, że jeśli zostaną określone konkretne zasady współpracy w ramach organizacji, to zapewne radni zgodzą się na udział Włocławka.

Natalia Chylińska

Tona leków trafiła do śmieci

W zeszłym roku we Włocławku zebrano ponad tonę przeterminowanych leków. Farmaceuci zastanawiają się, czy jest to przejaw troski włocławian o środowisko, czy może braku rozsądku przy kupowaniu leków? Przeterminowane leki powinny wyrzucać się do specjalnie oznakowanych pojemników ustawionych w aptekach. Nie należy ich wyrzucać do osiedlowych koszy na śmieci, ponieważ mogą trafić w niepowołane ręce i doprowadzić nawet do czyjejś śmierci. Farmaceuci zauważają, że pacjenci przynoszą leki nawet z okresu wojny. W niektórych aptekach pojemniki muszą być opróżniane co miesiąc, bo tak szybko się zapełniają. Farmaceuci zauważają, że niektórzy kupują leki na zapas.

Natalia Chylińska

Selenka
WIENIECKA
ZDROJ



www.uzdrowisko-wieniec.pl

Były policjant oskarżony o porwanie

Przebrani na policjantów zatrzymali samochód biznesmena, uprowadzili go, zaś od bliskich zażądali 1,5 miliona złotych okupu. Przed Sądem Okręgowym we Włocławku rozpoczął się proces w tej sprawie.

Na ławie oskarżonych zasiada sześciu mężczyzn, zamieszanych w porwanie dla okupu przedsiębiorcy, prowadzącego działalność na terenie powiatu lipnowskiego. Większość z nich przyznała się do winy. Uczynił to także Stanisław C., były policjant, który był pomysłodawcą i głównym organizatorem uprowadzenia.

18 listopada 2011 roku bandyci, przebrani za policjantów, zatrzymali samochód, którym jechał biznesmen. 61-letni wówczas Czesław L. został skuty kajdankami i wywieziony do Dzikowa w gminie Obrowo i uwięziony w domku letniskowym. Mężczyzna skontaktował się z rodziną i przekazał, że porywacze żądają za jego uwolnienie 1,5 miliona złotych. Później stawkę obniżono do 500 tysięcy złotych.

Sprawą zajęły się policja i Centralne Biuro Śledcze. Funkcjonariuszom udało się ustalić, gdzie przebywa porwany. Podczas starannie przygotowanej akcji do domku letniskowego weszli antyterrorysty. Zatrzymali czterech sprawców. Na miejsce przyjechał także policyjny psycholog, który udzielił pomocy pokrzywdzonemu. Pozostałych porywaczy ujęto w ich domach.

W okolicach domku letnisko-

wego śledczy znaleźli przedmioty, należące do porwanego mężczyzny, w tym jego leki, a także policyjną kamizelkę, lizak oraz inne elementy wyposażenia mundurowych. Sprawcy prawdopodobnie wykorzystali te przedmioty, by podszyć się pod policjantów. W ten sposób dokonali kontroli samochodu, którym jechał 61-latek na kilka dni przed uprowadzeniem. Prawdopodobnie od dłuższego czasu obserwowali swoją ofiarę.

Sprawę prowadziła Prokuratura Okręgowa we Włocławku. Stanisława C. oskarżono o to, że w okresie od września 2011r. do 24 listopada 2011r. w Wielgim, Łochocinie i Dzikowie kierował zorganizowaną grupą przestępczą, w skład której wchodził Kamil C., Piotr Z., Marcin T., Krzysztof W. i Damian M., mającą na celu popełnienie przestępstw: wymuszenia rozbójniczego, pozbawienia wolności oraz przestępstwa polegającego na podawaniu się za funkcjonariusza policji. Na Stanisławie C. ciąży też zarzut, że 18 listopada ub.r. w Łochocinie, wspólnie z kompanami, podając się za funkcjonariusza policji wykonał czynności związane z zatrzymaniem pojazdu m-ki Ford, kierowanego

przez Czesława L. i uprowadzeniem mężczyzny. Kierując grupą przestępczą, wspólnie i w porozumieniu z wymienionymi wyżej osobami w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował dokonać wymuszenia rozbójniczego na szkodę Czesława L., w ten sposób, że stosując przemoc polegającą na założeniu kajdank na ręce oraz wprowadzeniu do samochodu z użyciem siły fizycznej, a następnie pozbawieniu wolności polegającej na przetrzymywaniu w/w wbrew jego woli, jak również kierując w obecności pokrzywdzonego groźby pozbawienia życia adresowane do członka jego najbliższej rodziny, usiłował doprowadzić do rozporządzenia mieniem pokrzywdzonego, żądając przekazania okupu w kwocie od 1,5 mln do 500 tys. zł. Zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na działania funkcjonariuszy policji i CBS, ukraść natomiast 3 tys. zł, które Czesław L. miał przy sobie. Za współdziałanie wspólnie ze Stanisławem C. odpowiedzialny jest kompani. Wszystkim grozi od 3 do 25 lat pozbawienia wolności. Dalszy ciąg procesu 13 marca.

Barbara Szmajter



fotomontaż reklama

Na Wiśle powstanie pływająca scena

Letnie imprezy na Bulwarach zyskają nową oprawę. Włocławek wzbogaci się o pływającą scenę. Powstanie ona na specjalnej konstrukcji na Wiśle, na odcinku pomiędzy ulicami Bechiego a Towarową.

- O takim rozwiązaniu przyszedł mi do głowy od momentu, w którym podjęliśmy się przebudowy bulwarów - podkreśla Andrzej Pałucki, prezydent Włocławka. - To rodzaj amfiteatru, który doskonale wpisuje się w naszą koncepcję odwracania miasta ku Wiśle i wykorzystywania walorów rzeki.

Mieszkańcy w swoich propozycjach do budżetu obywatelskiego również sygnalizowali potrzebę budowy amfiteatru i to

właśnie na Bulwarach.

Scena będzie się składać z trzech części o wymiarach: scena 12 na 12 m, proscenium 3 na 10 m oraz trap ok. 10 na 1,50 m. Nie zabraknie zadaszenia aluminiowego i ruchomego dachu. Scena zostanie osłonięta ścianami w postaci pionowych pasów rolet. Usytuowana zostanie na wyspie z czterech pontonów żelbetowych, zakotwiczonej ok. 20 m od brzegu.

- Scena zostanie bezpośrednio

skomunikowana z Bulwarami - dodaje prezydent Pałucki.

- Aby dostać się do niej z brzegu, trzeba będzie pokonać aluminiowy trap czyli rodzaj pomostu oraz proscenium czyli żelbetowy ponton.

Warto dodać, że cała konstrukcja zostanie przycumowana od strony lądu do dwóch pali. Na istniejących na brzegu stopniach betonowych są już gotowe siedziska dla publiczności. W okresie letnim scena będzie wy-

korzystywana podczas imprez masowych organizowanych na promenadzie, a w sezonie zimowym, przechowywana będzie na przystani wodnej przy ujściu rzeki Zgłowiączki.

Obecnie ratusz pracuje nad stroną formalną tego przedsięwzięcia. Najbardziej realnym terminem na oddanie sceny jest wrzesień br., więc w tegoroczne wakacje nie obejrzymy jeszcze koncertów na wodzie.

(sab)

ZAMÓW REKLAMĘ
W PULSIE REGIONU

tel. 512 111 884

marketing@pulsregionu.com.pl



UWAGA! NOWOŚĆ W KREDYTACH

K hipoteczne
R samochodowe
E gotówkowe
D konsolidacyjne
Y dla firm
T dla rolników
Y dla każdego

- dla firm uproszczona procedura - bez ZUS i Urzędu Skarbowego (do 20.000 zł na oświadczenie)

- dla rolników - dochód liczony z hektarów i faktur, wysokie kwoty

DLA KAŻDEGO

kredyt gotówkowy, samochodowy, hipoteczny na zakup, budowę - długi okres, niska rata, mały procent

Włocławek, ul. Wiejska 18 A
tel. 54 413 88 48 tel. kom 507 129 827

INFORMACJE I ZAPISY POD NUMEREM: 883 728 308 / popowo@osadapopowo.pl

ORGANIZUJEMY WSZELKIEGO RODZAJU IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE, KONFERENCJE, SZKOLENIA KOMUNIE, WESELA, I INNE

WOLNE TERMINY W 2013 ROKU!

ZAPRASZAMY SERDECZNIE

W MARCU 2013 ROKU W NASZYM OŚRODKU ZOSTANIE ODDANY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI „HOTEL JAN”

W Osadzie Popowo oferujemy

- jazdę konną, bryczką lub saniami
- zobaczyć z bliska konie, kuce, osły, owce i ciekawe ptaki
- wędrowanie w zarybionych stawach
- plac zabaw dla dzieci
- wycieczki rowerowe
- plywać łódką lub rowerem wodnym
- odpoczynek od miejskiego pośpiechu
- smaczne jedzenie

www.osadapopowo.pl



Mobilny masażysta i... Filizanka bez Uszka

„Free Way” i „Kujawianki” to pierwsze spółdzielnie socjalne, powstałe we Włocławku w ramach projektów, realizowanych przez Centrum Edukacji i Kultury „Zenit” a dotyczących sektora ekonomii społecznej.

Nie miały zawodowych perspektyw. Nie uległy jednak powszechnej skłonności do narzekania, tylko postanowiły skorzystać z tego, co zaferowała im możliwość uczestniczenia w projekcie Włocławskiego Centrum Ekonomii Społecznej – ALTERNATYWA współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Dziś z powodzeniem realizują plany i marzenia, stając się przykładem dla innych.

Nie dla zysku - dla ludzi

Pierwsza była spółdzielnia socjalna „Free Way”, działająca od czerwca ub. roku jej założycielki zaferowały mieszkańcom szeroki wachlarz usług - od prowadzenia kawiarni artystycznej „Filizanka bez Uszka”, przez domowe wypieki aż po orga-

nizowanie imprez, skupiających regionalnych artystów, muzyków. To także usługi fryzjersko - kosmetyczne, realizowane w domu klienta oraz zajęcia sportowe i rekreacyjne dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Pięć pań, będących założycielkami „Free Way” otrzymało dofinansowanie w kwocie ponad 99, 5 tys. złotych.

Spółdzielnie specjalne są nowymi instytucjami ekonomii społecznej. Aspekt ekonomiczny tych przedsiębiorstw przejawia się w tym, że muszą one funkcjonować na rynku, jak wszystkie inne. Muszą więc, prowadząc w miarę regularną działalność, podnosić własną konkurencyjność i posiadać choćby niewielki, ale płatny personel. Wymiar społeczny wyraża się poprzez pierwszeństwo celów indywidualnych i społecznych ponad zyskiem, który powinien być przeznaczony na zwięks-

szanie korzyści społecznych, na przykład poprzez pracę na rzecz rozwoju lokalnej społeczności. Może to być choćby festyn dla mieszkańców. Dlatego ważną funkcją ekonomii społecznej jest nie tylko działalność handlowa czy produkcyjna, ale integracja i rozwój społeczności, bowiem przedsiębiorstwo społeczne działa nie dla zysku, tylko dla ludzi.

Ich pięć, on jeden

„Kujawianki” rozpoczęły działalność w listopadzie ub. roku. Prowadzą restaurację oraz punkt sprzedaży żywności typu fast - food, zajmują się również transportem osób, mienia oraz dostarczaniem przesyłek pod wskazany adres. Można im zlecić organizację przyjęć okolicznościowych oraz eventów dla osób indywidualnych, szkół, firm i instytucji. Prowadzą

też mobilny gabinet kosmetyczny, oferujący podstawowe zabiegi kosmetyczne oraz masaże, zapewniają opiekę nad dziećmi i starszymi osobami. Spółdzielnia aktywnie uczestniczy w promocji regionu, wspierając lokalnych twórców i dostawców usług. Założyciele - pięć pań i jeden mężczyzna otrzymali w ramach projektu, dotyczącego ekonomii społecznej dofinansowanie wynoszące blisko 120 tys. złotych.

Centrum Edukacji i Kultury „Zenit”, jako jedyny we Włocławku Ośrodek Wspierania Ekonomii Społecznej, jest współrealizatorem kujawskopomorskiego programu na rzecz ekonomii społecznej na lata 2013-2020 i aktywnie uczestniczy w działaniach na rzecz sektora ekonomii społecznej. Dyrektor CEiK „Zenit” Ryszard Girczyk był zaangażowany w pracę interdyscyplinarnej grupy

robotniczej ds. ekonomii społecznej, powołanej zarządzeniem dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Toruniu, której celem było opracowanie szczegółowych zapisów tego programu.

Spółdzielnia - żadna nowość

Nowość? I tak, i nie. Od lat znamy bowiem stare instytucje ekonomii społecznej. To spółdzielnie mieszkaniowe, spółdzielnie pracy, spółdzielnie rolnicze oraz spółdzielcze banki i kasy oszczędnościowo-kredytowe. Spółdzielnie socjalne wpisują się w potrzeby naszych czasów, stając się szansą dla osób, chcących żyć aktywnie.

Na zdjęciu od lewej: Hona Jarczak, Marzena Rosiak, Katarzyna Sypniewska, Urszula Placzkiewicz, Elwira Skowronek

(sab)

BURMISTRZ LUBIENIA KUJAWSKIEGO

O G Ł A S Z A

przetarg ustny nieograniczony

który odbędzie się w dniu 18 marca 2013 roku / poniedziałek / w Urzędzie Miejskim w Lubieniu Kujawskim przy ulicy Wojska Polskiego 29, pokój nr. 11 o godz. 9-iej na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości stanowiących własność gminy Lubień Kujawski położonych na terenie Gminy Lubień Kujawski.

nr. działki	powierzchnia	numer	cena wywoławcza	kwota wadium
ha	KW		zł	zł

Obręb geodezyjny K A L I S K A

48/40	0,0482	WL1W/00043513/7	14.800,00	2.960,00
-------	--------	-----------------	-----------	----------

Obręb geodezyjny MIASTO LUBIEŃ KUJAWSKI

562/65	0,0445	WL1W/00045108/9	25.700,00	5.140,00
--------	--------	-----------------	-----------	----------

Do wycytowanej ceny nieruchomości doliczony zostanie podatek VAT 23 %.

Wadium należy wpłacić na konto 03 9557 1029 0000 3186 2000 0005 w Banku Spółdzielczym w Kowalu Oddział w Lubieniu Kujawskim do dnia 13 marca 2013 roku.

Za datę wpływu wadium przyjmuje się datę wpływu na wyżej podany rachunek bankowy. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra zaliczone będzie na poczet ceny nabycia. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra przepada jeżeli nie zostanie zawarta umowa notarialna w uzgodnionym terminie. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg przegra zostanie zwrócone niezwłocznie. Wysokość postąpienia nie może być mniejsza niż 1 % ceny wywoławczej w zaokrągleniu w górę do pełnej dziesiątki złotych. Oferent zagraniczny winien dostarczyć promesę zgody z MSWiA .

Osoby prawne winny dostarczyć wyciąg z właściwego rejestru o ile wymagają tego przepisy prawa i uchwałę właściwego organu o zgodzie na nabycie przedmiotowych nieruchomości. Umowa kupna sprzedaży zostanie zawarta w formie aktu notarialnego.

Koszty związane z zawarciem aktu notarialnego ponosi nabywca.

Nieruchomości są wolne od obciążeń.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: zabudowę infrastruktury przemysłowej w Kaliskach i na cele usługowo – handlowe w Lubieniu Kujawskim.

W przypadku wystąpienia nieujawnionych na mapie sieci uzbrojenia terenu, nabywca zobowiązany jest do umożliwienia dostępu do nich a w razie kolizji z planowaną zabudową dokonać ich przełożenia w ramach kosztów własnych.

Burmistrz Lubienia Kujawskiego zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Lubieniu Kujawskim ,
telefon 54 2843089.

Polityczna Kontra

Dariusz Wesołowski

VS

Marek Stelmasik

Włocławski Radny (SLD),
Przewodniczący Komisji Kultury
i Sportu

Włocławski Radny (PO),
Członek Komisji Kultury i Sportu



Czy odpowiada panu obecny podział środków finansowych na kulturę i sport w tegorocznym budżecie Włocławka.

W moim odczuciu pieniędzy na sport powinno być więcej przynajmniej o współczynnik inflacji. Od kilku lat nie ulega zwiększeniu kwota na rozwój i szkolenie dzieci i młodzieży. A potrzeby są duże, tym bardziej, że sponsorzy nie garną się do wspierania klubów sportowych, czy stowarzyszeń kulturalnych.

A co z inwestycjami w infrastrukturę sportową? Podoba się panu to, co się obecnie buduje w mieście?

Może się tak zdarzyć, że kiedy już zostanie wybudowany piękny stadion z bieżnią tartanową i murawą do piłki nożnej, kluby sportowe mogą zacząć gorzej funkcjonować. W jednym z artykułów w lokalnej prasie mowa o tym, że jest regres jeżeli chodzi o udział naszych sportowców w rywalizacjach ogólnopolskich. Inne miasta nas wyprzedzają w klasyfikacji. Moim zdaniem wpływ na to ma również poziom dofinansowania.

Dlaczego radni opozycji krytykują inwestycje w bazę sportową?

Nam chodzi o to, by nie budowano zbyt drogo, by częściej miasto korzystało z dotacji zewnętrznych na realizację inwestycji. Dlaczego budowa stadionu musiała być tak droga? Nie podoba nam się, że najpierw kupiono drogie oświetlenie stadionu, a potem podjęto decyzję o budowie innego stadionu. Nie jesteśmy przeciwko realizacji inwestycji, ale za tym by były one budowane za mniejsze pieniądze.

A jak się układa pana praca w komisji sportu z radnym Dariuszem Wesołowskim?

W ubiegłym roku pan przewodniczący wyszedł z ciekawą inicjatywą odwiedzenia baz sportowych w mieście. Mieliśmy okazję naocznie przekonać się, w jakich trudnych warunkach trenuje nasza młodzież. Jak wiele wysiłku muszą włożyć stowarzyszenia i kluby by członkowie mogli trenować formę i osiągać sukcesy.

A jakie inwestycje w infrastrukturę sportową powinny uwzględnić władze gminy w planach przyszłorocznego budżetu?

Chciałbym, żeby powstało więcej ścieżek rowerowych. Wielu moich znajomych uważa, że jest ich zbyt mało, a możliwości ku temu są bardzo dobre.

A pan uważa, że klubom sportowym pieniędzy z budżetu miasta wystarcza?

Na sport w tym roku jest przeznaczony 1 mln 105 tys. zł. 490 tys. zł to kwota na szkolenie dzieci i młodzieży dla klubów i stowarzyszeń, 90 tys. zł na zawody sportowe, m.in. wioślarskie, lekkoatletyczne, 10 tys. zł to pieniądze dla informacji turystycznej na różne inicjatywy, takie jak kuligi, wycieczki rowerowe, 206 tys. zł to tzw. kapslowe dla UKS, 119 z kapslowego dostają kluby sportowe na działalność na rzecz młodzieży, a na koniec roku prezydent daje 80 tys. zł nagrody dla sportowców i trenerów za osiągnięcia.

A pan jest zadowolony z realizowanych obecnie inwestycji w infrastrukturę sportową?

Oczywiście, już w tym roku będziemy mieć piękny stadion. Jest już basen, powstanie marina na Wiśle. Przy basenie jest nowe lodowisko, jest zjeżdżalnia, w przyszłym roku powstanie także mały wyciąg. Inwestycji w mieście jest bardzo dużo. Gdy zostanie dokończona budowa tych obiektów, o których wspominałem, kluby sportowe będą miały doskonałe miejsce dla treningów. Dodam, że praktycznie przy każdej szkole są Orliki lub boiska wielofunkcyjne.

Czy pana zdaniem miasto wydaje zbyt dużo pieniędzy na inwestycje?

Chciałbym przypomnieć, że prezydent chciał budować aquapark w partnerstwie publiczno-prywatnym, na co nie zgodzili się radni opozycji. Miasto wybudowało więc basen za własne środki. Zawsze władze miasta zabiegają o dotacje zewnętrzne, wszędzie gdzie tylko to możliwe. A jeśli chodzi o to, by na siłę szukać wszędzie oszczędności, to moim zdaniem nie do końca jest to najlepszy pomysł. Przykład wielu realizowanych w kraju inwestycji pokazuje, że nie zawsze niska cena idzie w parze z jakością.

A panu jak się układa współpraca z radnymi opozycji?

Żałuję, że na moje zaproszenie odpowiedziało tak niewielu radnych. Zależało mi na pokazaniu członkom komisji, w jakich warunkach trenują nasi sportowcy. Wyjazd miał być zaczątkiem do dyskusji o tym, jaki klub zasługuje na dotację i który powinien otrzymać więcej, który mniej.

A pana zdaniem, jakie inwestycje są jeszcze potrzebne Włocławkowi?

Prezydent zapytał o to włocławian i okazało się, że większość chce skateparku. Ta inwestycja zgłoszona do budżetu obywatelskiego zostanie zrealizowana.

Nieautoryzowany zapis rozmowy z programu Telewizji Kujawy - KONTRA, opr LJot



18¹⁵

W każdą
ŚRODĘ

Program publicystyczny

NA ANTENIE
Telewizji
Kujawy

reklama
TVK

Platforma Obywatelska

Biuro Poselskie

W biurze odbywają się bezpłatnie
porady prawnika i mediatora 54 232 20 33



Platforma Obywatelska
Marek Wojtkowski
WWW.MAREKWOJTKOWSKI.EU



Włocławek, ul. Bauera 5 lok.19

Platforma Obywatelska

Biuro Poselskie



Platforma Obywatelska
Domicela Kopaczewska
BEZPŁATNE PORADY PRAWNE
W KAŻDĄ ŚRODĘ 10:00 - 15:00



Włocławek, ul. Kościuszki 13



JUŻ JEST!
NOWY TELEWIZYJNY PORTAL

www.ltvwloclawek.pl

www.powiatwloclawski.pl



Przepis na:



Pierś kaczora na sosie śliwkowym

filet z kaczki	150g
wino czerwone, wytrawne	
śliwka kalifornijska, suszona	100g
śliwka węgierka	100g
sól, pieprz	

Filet z kaczki 150 g oddzielić od połówki. Dokładnie doprawić solą i pieprzem białym. Filet powinien być ze skórą. Właściwie bez znaczenia jest czy kaczka jest tłusta, czy nie. Skórkę nacinamy w piękną kratkę. Posłuży to temu, że zaraz wrzucimy filet na patelnię z odrobiną oleju i obsmażymy tak aby tłuszcz zupełnie się wytopił. Obsmażoną sztukę mięsa zalewamy odrobiną wina czerwonego wytrawnego. Dusimy na patelni na wolnym ogniu około 15 minut.

W tym samym czasie

Na drugą patelnię wsypanym 100 gramów śliwki kalifornijskiej suszonej, zalewamy pięćdziesiątką czerwonego wina wytrawnego doprowadzamy mieszankę do smażenia. Doprawiamy solą i pieprzem do smaku

Po chwili smażenia dorzucamy jeszcze 100 gramów świeżej lub mrożonej śliwki węgierki. Musimy uważać aby węgierka nazbyt się nie usmażyła bo wiele straci na smaku i wyglądzie. Jeśli ktoś bardzo chce skomplikować przepis to można dodać ciemnego sosu sojowego, ale nie jest to konieczne. Ten sos śliwkowy, wygląda i smakuje wybornie.

Jeśli kaczka już się upiekła to szybko kroimy ją w plasterki. Zauważcie, że pod rumianą skórką nie ma już tłuszczu. Polewamy danie sosem ze śliwek. Dobrze jeśli węgierki są ładnie utarte a bazą sosu jest pachnące wino i śliwki suszone. Jestem przekonana, że będziecie Państwo mile zaskoczeni.

Smacznego!

Agnieszka Kandarian
Restauracja Rustykalna



Ćwierć wieku w męskim świecie

Chciała zostać socjologiem, skończyła ekonomię transportu. Chciała pracować w dużej firmie, została urzędniczką. A mimo to uśmiecha się, spoglądając z pewnym dystansem na swoje życie.

Wie, że wybory, jakich dokonywała niekiedy wbrew sobie, przyniosły jej radość i satysfakcję.

Maria Kotwasińska naczelniczka Wydziału Komunikacji w Urzędzie Miasta, to jedna z najbardziej rozpoznawalnych kobiet we Włocławku. Kieruje wydziałem, odwiedzanym niemal przez wszystkich mieszkańców. Często pojawia się w mediach, wyjaśniając zasadność kolejnych zmian w przepisach. Zawsze kompetentna, zawsze przygotowana, jest członkiem licznych organizacji i stowarzyszeń transportowych.

Kiedy byłaś małą dziewczynką...

- Nie, na pewno nie marzyłam, żeby kierować wydziałem komunikacji. Chciałam być nauczycielką. Później, już przed maturą, zaintrygowała mnie socjologia, bardzo wówczas modna. Zdecydowałam się jednak na ekonomię transportu...

Po studiach Maria wraca do Włocławka. Miasto jest wówczas stolicą województwa, dynamicznie się rozwija. Młoda kobieta trafia na staż do



wydziału komunikacji w Urzędzie Wojewódzkim. Myśli, że to tylko „na chwilę”, że wkrótce odejdzie i poszuka pracy w jakiejś firmie transportowej. To wydaje się bardziej atrakcyjną perspektywą niż praca urzędniczką. Ale życie pisze dla niej inny scenariusz. - Może to nie był przypadek? - zastanawia się Maria wielokrotnie. - Może fakt, że z transportem związani byli zawodowo również członkowie jej najbliższej rodziny, pozbawił ją innego wyboru?

Dowody rejestracyjne, prawa jazdy, zmiany w przepisach, decyzje i koncesje, stały się nieodłącznym elementem jej zawodowego życia. Trudno w nim o stagnację, bo w tej dziedzinie zmiany zachodzą bardzo często.

Wciąż się uczysz?

- Inaczej się nie da. Biorę udział w szkoleniach, analizuję wprowadzane zmiany, porównuję, czytam, uczę na pamięć. Różnie, w zależności od potrzeb. Nie mogę powiedzieć, że czegoś nie wiem...

Komunikacja jest specyficzną dziedziną, tu wszystko wciąż się zmienia. Kiedy Maria zaczynała pracę, w mieście nie było wielu samochodów. Kobiety nie robiły wówczas praw jazdy, były wożone przez ojców, czy mężów. Maluchy, duże fiaty i polonezy kupowało się w przedziwny sposób - na

„giełdzie”, albo na talon. Tylko najwięksi szczęściarze mogli pozwolić sobie na zakup samochodu za dewizy. Kto wtedy jeździł mercedesem, audi, czy BMW? Teraz liczba samochodów w mieście podwaja się co kilka lat. Coraz więcej jest rodzin, gdzie własne auto ma każdy z jej członków. W ślad za tymi zmianami idą inne, zmuszając do ciągłego kontrolowania swej wiedzy. Na swej drodze Maria spotkała bardzo wielu mądrych ludzi. Dane jej było uczyć się od najlepszych i to ceni sobie najbardziej.

Miewasz wolny czas?

- Oczywiście! Bez poczucia krzywdy zajmuję się wtedy domem - ścinam trawę, lub odgarniam śnieg. Uwielbiam czytać książki, zatapiać się w muzyce, lub planować kolejne podróże.

Podróżą życia była dla Marii wyprawa do Indii i Nepalu. Zwiedziła też wiele innych krajów, wkrótce wybiera się do Ameryki Południowej. Kontakt z innymi kulturami, z ludźmi - podobnymi, a tak bardzo od nas różnymi, oglądanie na żywo nieprawdopodobnej przyrody, próbowanie potraw, o których u nas nikt nawet nie słyszał, to sens tych wypraw. Uczą pokory, każą docenić to, co jest nam dane, choć tak często na to narzekamy.

(sab)

zak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU
OGÓLNOPOLSKA SIĘĆ SZKÓŁ POLICEALNYCH

Szkoły za **DARMO!**
Rekrutacja Trwa!

Dwuletnie i Jednoroczne Szkoły Policealne
(NIE WYMAGAMY MATURY)
Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
Kursy

Najpopularniejsze kierunki:

- administracja
- archiwista
- bhp
- florysta
- informatyka
- kosmetyka
- rachunkowość
- opiekun w domu
- pomocy społecznej
- opiekunka środowiskowa



nieodpłatne zaświadczenia do
ZUS, KRUS, MOPS i WKU

Włocławek

Plac Wolności 8/9,
tel. 54 231 37 30

infolinia: 801 100 777
www.zak.edu.pl

* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie

**ANDRZEJ
PIASECZNY**

HALA MISTRZÓW | WŁOCŁAWEK
KONCERT 2013 | 10.03
THE BEST OF | 18.00

BILETY DO NABYCIA:

- * Sklep muzyczny "POWER HIT" | Włocławek ul. Chopina 50/57 tel. 54 231 06 92
- * Biuro Turystyczne "Zwierz" | Włocławek ul. Żelazna tel. 54 232 56 51
- * Sklep "Polski" - Czerwca 75 1 Toruń ul. Dąbrowskiego 8 tel. 56 533 47 47
- * Sklep "Polski" - Kulturystyczny | Toruń Rynek Staromiejski 1
- * Empik, MediaMarkt, w sieci sprzedaży TicketPro | Eventim
- * Ticketgate.pl | Eventim.pl

INFORMACJE ORAZ ZAMÓWIENIA:

Tel. 5 333 222 60

Sól wykopią w Lubieniu

Czy w gminie Lubień Kujawski powstanie kopalnia soli, oferująca kilkadziesiąt nowych miejsc pracy? Wszystko wskazuje na to, że tak. Udokumentowane badaniami pokłady soli na tym terenie obejmują powierzchnię około 50 ha na granicy wsi Wola Olszowa i Czaple.

- To dla nas wielka szansa na szybszy rozwój - mówi Paweł Wiktorski, burmistrz Lubienia Kujawskiego. A wszystko za sprawą pokładów soli, odkrytych już w latach 30. ubiegłego wieku. O pokładach soli w rejonie Lubienia Kujawskiego wiedziano już w latach 1936-1939. Dopiero jednak w latach 50. wykonano tu pierwsze odwierty. Kolejne wykonano w latach 1977-78 pod kątem budowy zbiorników podziemnych na produkty naftowe. Otwory badawczo-eksploatacyjne o głębokości 1000 - 1200 m wykonano w latach 1978-81 w celu stworzenia w nich komór magazynowych na etylen i propan butan. Kryzys roku 1981 oraz stan wojenny spowodowały przerwanie prac na długie lata... Teraz sprawa powraca i to w wielkim stylu!

Rolnicy już sprzedali grunty

Od blisko dwóch lat inowrocławska kopalnia soli *Solino* czyni starania o eksploatację złóż soli, znajdujących się na terenie gminy Lubień Kujawski. Firma wykupiła już od rolników pod tę inwestycję ponad 30 ha gruntów wraz z budynkami. Żadne inne prace nie są tu jeszcze prowadzone, trwają bowiem starania o uzyskanie koncesji na wydobycie soli, co jest z kolei związane z pełnym rozpoznaniem złoża.

Wydobycie soli odbywać się



fotomontaż

będzie poprzez pompowanie wody do odwiertu, a następnie po jej nasyceniu solą, wypompowanie solanki i transport rurociągiem do Inowrocławia. Po wydobyciu soli w utworzone zbiorniki o średnicy około 50 metrów i głębokości 1300 metrów, zwane kawernami wpompowana będzie ropa naftowa lub olej opałowy jako zapas strategiczny. Woda niezbędna do rozpuszczenia soli pobierana będzie z Wisły - ujęcie *Anwilu*. Rurociąg dla solanki to trzy rury o średnicy 50 cm biegnące do

Inowrocławia przez włocławski *Anwil*.

Praca dla dzieci i... wnuków?

Termin rozpoczęcia wydobycia jest zależny od załatwienia wielu formalności, głównie od uzyskania decyzji środowiskowych i wykonania projektu. Przewiduje się, że będą to lata 2015 - 2016. Okres eksploatacji planowany jest z kolei aż na 50 lat. Nie tylko więc 50-60 osób, które obecnie będą zatrudnione

przy wydobyciu soli, ale także ich dzieci i wnuki, mogą mieć tu zatrudnienie.

Miejsca pracy to dla gminy sprawa bardzo ważna. Równie istotne będą jednak wpływy do budżetu z podatków i opłat eksploatacyjnych, szacowane na około 6-7 mln zł rocznie.

Władze miasta i gminy Lubień Kujawski nie ukrywają, że te pieniądze pozwoliłyby na rozwiązanie wielu ważnych potrzeb, tych, na które dziś samorządu po prostu nie stać.

(sab)

Gmina Baruchowo

CBŚ nic nie znalazł

Prokuratura umarza sprawę przetargu w Baruchowie.

- Nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego - skomentował decyzję o umorzeniu postępowania prokurator Krzysztof Baranowski, szef Wydziału V Śledczego Prokuratury Okręgowej we Włocławku

Przypomnijmy - po anonimowej informacji od „życzliwego”, że ogłoszony przez gminę Baruchowo przetarg na rekultywację składowiska odpadów jest „ustawiony”, do Urzędu Gminy wkroczyli funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego. Zabezpieczyli dokumenty dotyczące tego przetargu i przekazali je do Prokuratury Okręgowej we Włocławku.

- Śledztwo zostało wszczęte nie przeciwko komuś, ale w sprawie ewentualnego przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego - mówił na początku stycznia prokurator Wojciech Fabisiak, rzecznik Prokuratury Okręgowej.

Z ustaleń prokuratury wynika, że nie doszło do jakichkolwiek nadużyć, czy przekroczenia uprawnień, stąd decyzja o umorzeniu postępowania. - Nie miałem żadnych wątpliwości, że sprawa tak właśnie się zakończy - komentuje Stanisław Sadowski, wójt gminy Baruchowo.

(sab)

Włocławek

Gdzie najgłośniej

Włocławek ma już swoją akustyczną mapę. Za pośrednictwem strony internetowej każdy może sprawdzić, czy tam gdzie mieszka przekroczone są dopuszczalne poziomy hałasu Najbardziej hałaśliwe miejsca we Włocławku to głównie drogi jak jedynka i droga nr 62.

Ljot

Choceń ma swoje centrum kultury



Zdjęcie: Jarosław Sochacki

Częściowo przeszklona elewacja oraz wysoka, nowoczesna wieża widokowa są znakami rozpoznawczymi zmodernizowanego obiektu, który został już uroczystie otwarty. Remiza po gruntow-

nej modernizacji zupełnie zmieniła swoje oblicze. Budynek wyróżnia nowoczesna architektura, a wnętrze zostało dostosowane do funkcji kulturalnej, którą obecnie pełni obiekt. Władzom gminy udało

się pozyskać dofinansowanie tej inwestycji m.in. z programu „Odnowa wsi” realizowanego przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Dorzecza Zgłowiączki.

Ljot

Wraca chirurgia do włocławskiego szpitala

Zawieszony przed kilkoma miesiącami oddział chirurgii dziecięcej został ponownie reaktywowany. - To świetna wiadomość- cieszą się rodzice dzieci, które musiały być hospitalizowane w Toruniu.



Dyrektor szpitala Bronisław Dziegielewski podejmując decyzję o zawieszeniu oddziału tłumaczył to brakiem specjalistów. Wyjaśniał, że w związku z tym, że trudno znaleźć medyków chętnych do pracy w lecznicy nie jest w stanie zagwarantować pacjentom właściwej opieki. Ta decyzja spotkała się z protestami nie tylko rodziców, którzy obawiali się, że w przypadku nagłego wypadku, czas potrzebny na dojechanie

do odległego o 40 km szpitala negatywnie wpłynie na stan zdrowia ich dzieci. Przeciwno braku chirurgii dziecięcej protestowały również władze powiatu włocławskiego.

Na szczęście udało się znaleźć lekarzy chirurgów, którzy podejmą pracę we włocławskim szpitalu. Oddział wznowił przyjęcia już 1 lutego. Jego kierownikiem została lek. Grażyna Kułakowska.

Ljot

Gmina Boniewo

**Zjazd przed
ostatnim dzwonkiem**

Ten rok jest ostatnim rokiem istnienia szkoły w Osieczu Małym. W czerwcu, tuż przed ostatnim dzwonkiem zostanie zorganizowany w placówce zjazd absolwentów. Organizatorzy liczą, że weźmie w nim udział jak największa ilość byłych uczniów szkoły.

Zjazd, jak twierdzą organizatorzy będzie okazją do spotkania po latach i rozmowy o tym, jak potoczyły się losy absolwentów. Jednym z organizatorów i pomysłodawców spotkania jest Bogumił Pawlak, emerytowany nauczyciel SP w Osieczu. Inicjatorzy spotkania mają nadzieję, że pierwsze zapoczątkuje cały cykl zjazdów. Zainteresowani udziałem w zjeździe mogą szczegółowo informacje uzyskać u sekretariacie szkoły. Termin spotkania: 28 czerwca w godz. 10.00 – 12.00.

Będzie to drugie spotkanie absolwentów tej szkoły. Pierwsze odbyło się z okazji 70-lecia szkoły zorganizowane przez byłą dyrektor szkoły Wiesławę Kryczkę.

Ljot

Gmina Kowal

Florian numerem jeden

W ogólnopolskim konkursie plastycznym „Zapobiegajmy pożarom” wzięła udział młodzież z Zespołu Szkół w Grabkowie oraz dorośli. Jury etapu powiatowego zakwalifikowało z gminy Kowal dwie prace w kategorii dorosłych. Na etapie wojewódzkim I miejsce zajęła praca pani Wiesławy Szatkowskiej z Grabkowa. Namalowała na szkle postać św. Floriana, patrona strażaków. Podsumowanie odbyło się w Solcu Kuj. Po odbiór nagrody pani Wiesława udała się wraz z mężem Stanisławem prezesem OSP Grabkowo.

Ljot

W sprawie rury końca nie widać

Rolnicy, właściciele nieruchomości w powiecie włocławskim, na terenie których budowany jest gazociąg Gustorzyn - Odolanów, wciąż nie mogą doczekać się uporządkowania swoich spraw.

Roboty związane z budową gazociągu, rozpoczęte na polach w kwietniu ubiegłego roku, trwają nadal. Rolnicy skarżą się, że kolejny rok nie będą mogli korzystać z własnych pól, pobierać dopłat za ten obszar. I nadal czekają na ustalenie odszkodowań.

Media nagłośniły sprawę po interwencjach powiatowego radnego Karola Matusiaka. Przypomnijmy, że dotyczy ona budowy gazociągu wysokiego ciśnienia DN 700. Uciążliwości związane z tą inwestycją dotknęły rolników z gmin Brześć Kujawski, Lubraniec, Izbica Kujawska.

Wsparcia działań rolników podjęli się burmistrzowie. W Urzędzie Gminy w Izbicy Kujawskiej zorganizowano 16 stycznia spotkanie rolników z przedstawicielami inwestora oraz firm wykonawczych. W spotkaniu uczestniczyło kilkadziesiąt rolników, wspieranych przez burmistrzów Izbicy Kujawskiej Marka Śledzińskiego oraz Lubrańca Krzysztofa Wrześcińskiego. Wyjaśnien w zakresie

korzystania z dopłat bezpośrednich na użytkach rolnych objętych pracami udzielał Jerzy Leszek - kierownik biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa we Włocławku.

Co z uprawami?

Rolnicy chcą wyjaśnić wiele kwestii, związanych z tą inwestycją. Najbardziej niepokoi ich przedłużający się termin zakończenia robót przez budowniczych gazociągu. Obawiają się, że kolejny rok nie będą przez to mogli uprawiać swoich pól. Szczególnie ważną kwestią jest zajmowanie przez wykonawców większej powierzchni pól pod wykonywane prace, niż było to wcześniej uzgodnione. Dla niektórych rolników są to znaczne straty i choć mają być w przyszłości zrekompensowane, to obecnie zmniejszone dochody, czy to z samej produkcji, czy choćby z braku dopłat, powodują konieczność zaciągania dodatkowych pożyczek i ponoszenia w

ten sposób większych kosztów.

- Czy nikt nie widzi, że na niektórych odcinkach inwestycja powoduje dodatkowe szkody i utrudnienia, jak uszkodzenia melioracji, i brak odpływu wody, przzerwania ogrodzeń i narażenie nasadzeń na szkody wywoływane przez zwierzęta? - pyta mieszkaniec gminy Lubraniec.

Kwestie odszkodowań wywołują najwięcej emocji. Rolnicy są jeszcze na etapie szacowania strat. Do tej pory nie dostali pieniędzy. - Czasy są trudne, w gospodarstwie liczy się każdy grosz, tymczasem za grunty, zajęte pod budowę gazociągu, nie należą się nawet dopłaty bezpośrednie - żali się rolnik spod Izbicy Kujawskiej. I dodaje, że tereny, na których zostaną wykonane, czeka zniszczenie struktury gleby, co oznacza, że jeszcze przez długie lata nie odzyskają one pełnej wartości produkcyjnej.

Przedstawiciele inwestora i wykonawców nie podają konkretnych dat wypłaty odszkodo-

wań, uzależniając to od prac rzeczoznawców. Zapewnili jednak, że przy sprzyjającej pogodzie prace powinny zostać ukończone w marcu, z wyjątkiem niektórych odcinków. Obecnie zakończono już większość robót na terenie gminy Brześć Kujawski.

Kto za to zapłaci?

- Takie spotkania jak to zorganizowane w styczniu, są bardzo potrzebne, pozwalają bowiem wyjaśnić wiele ważnych kwestii - podkreśla Karol Matusiak, powiatowy radny i mieszkaniec gminy Lubraniec, znający problem „od podszewki”. Rurociąg biegnie bowiem również przez jego pola. Szkoda jednak, że przedstawiciele inwestora nie mogli wypowiedzieć się w najważniejszych dla rolników sprawach, takich jak odszkodowania. Nie padła więc odpowiedź na jedno z podstawowych pytań - Czy za zwłokę ktoś zapłaci?

(sab)

Zaatakowali przydrożne Bułgarki

Policjanci zatrzymali jednego ze sprawców usiłowania rozboju na trzech obywatelkach Bułgarii. Mundurowi ustalili również pozostałych. To tylko kwestia czasu, kiedy zostaną zatrzymani.

Kiedy do dyżurnego włocławskiej komendy wpłynęła informacja o tym, że przy krajowej jedyńce, na wysokości miejscowości Warząchewka, kobiety narodowości bułgarskiej zostały zaatakowane przez nieznaną mężczyznę, policjanci natychmiast pojechali w to miejsce. Ustalili, że do trzech młodych

Bułgarek podjechał samochód z czterema mężczyznami w środku. Jeden z nich wyszedł z auta i grożąc użyciem broni sygnałowej zażądał wydania pieniędzy. Kobiety w popłochu rozbiegły się do lasu informując jednocześnie o zdarzeniu policjantów. Mundurowi z rysopisem sprawcy oraz danymi dotyczącymi sa-

mochodu, którym się poruszali, nie potrzebowali dużo czasu, aby ich zatrzymać.

Kilkanaście minut później auto zostało zatrzymane na placu Wolności. W środku przebywało dwóch mężczyzn. Obaj trafili do policyjnego aresztu. W aucie policjanci znaleźli również broń, której użyli do przestępstwa.

Jeden z zatrzymanych, 30-letni mężczyzna usłyszał już zarzut usiłowania rozboju. Mundurowi ustalili danych dwóch pozostałych. Ich zatrzymanie jest tylko kwestią czasu. Sprawcom może grozić do 12 lat pozbawienia wolności.

(sab)

Konie, sanie i ognisko- Baruchowo pełne zimowych atrakcji

W Zielonej Szkole w Gorenium Dużym w gminie Baruchowo przygotowano atrakcję dla amatorów zimowego szaleństwa. Kulig, w którym uczestniczyli m.in. prezydent Włocławka Andrzej Pałucki z żoną oraz Stanisław Sadowski, wójt Baruchowa był okazją do aktywnego spędzenia czasu na świeżym powietrzu. Chętnych do przejażdżki saniami nie brakowało. Uczestników rozgrzewały ognisko i zespół wykonujący muzykę góralską. Były konkursy dla dzieci na najpiękniejszego bałwana, wojskowa grochówka i wspólne pieczenie kiełbasek. Władze gminy planowały zorganizować kolejną taką imprezę tym razem w godzinach wieczornych. Odwilż pokrzyżowała jednak plany urzadzenia kuligu z pochodniami.

Ljot



Natalia to ma szczęście!

Natalia Idzikiewicz, uczennica Publicznego Gimnazjum im. ks. Jana Długosza we Włocławku, gra w serialu w TVP 2. Jej ekranowa rodzina jest nazywana patchworkową.

Natalia na „oko” nie wyróżnia się spośród innych uczniów Zespołu Szkół Katolickich we Włocławku. W szkolnym mundurku, który obowiązuje w szkole, przypomina swoje równolatki. Jest uśmiechnięta, spontaniczna. Dobrze się uczy. Ale to, co ją zdecydowanie wyróżnia to fakt, że gra w serialu *Ja to mam szczęście*.

Ewa, bo takie jest jej ekranowe imię, wraz z rodzicami i rodzeństwem tworzy tzw. patchworkową rodzinę. Czyli taką, w której pod jednym dachem żyją dorośli w nowym związku, dzieci z poprzednich związków oraz najmłodsza latorośl - owoc miłości rodziców w nowym związku. Ufff... Samo życie!

W towarzystwie Kingi Preiss

Ekranowymi rodzicami Natalii czyli Ewy są: Kinga Preiss i Jacek Braciak. W doborowej o b -

znajomymi. Przyznaje, że zanim weszła w skład ekipy serialu, nie interesowała się aktorstwem. Ale gdy dowiedziała się o castingu, pomyślała, że to może być ciekawa przygoda. I na to się zapowiadało, choć okazało się że do pierwszego etapu castingu zgłosiły się ... cztery tysiące dziewczynek! Na szczęście Natalia traktowała ten etap jako zabawę. Zestresowała się dopiero wtedy, gdy zakwalifikowała się dalej. Potem już było tylko gorzej. - Kiedy podczas prób czytanych słyszałam, jak świetną dykcję mają inne dziewczęta, byłam przekonana, że odpadnę. Ja nie ćwiczyłam! - przyznaje w jednym z wywiadów.

Najwyraźniej jednak zachwyciła producenta serialu i rolę dostała. Stwierdziła wtedy, że czeka ją fajna przygoda. Pobawić się w aktorstwo, pośmiać... Z takim nastawieniem trafiła na plan. A ponieważ jest spontaniczna, ma poczucie humoru, przypadła do gustu aktorom i wszystkim tym, którzy pracują na planie.

W szkole ten sukces Natalii przyjęto z rozumiem. Kiedy rozpoczęły się zdjęcia, bezcenna okazała się pomoc, jaką zadeklarowała wy-



ma cechy przywódcze. Daje się to odczuć w szkole, choć na pewno właśnie tam Natalia „nie gwiazdorzy”. Co najwyżej przewodzi w klasie albo wyróżnia się pomysłowością. Przyznaje skromnie, że w Długoszu, a już szczególnie w jej klasie, jest bardzo wielu utalentowanych uczniów - ktoś świetnie tańczy i

nie myśli na poważnie o tym, kim zostanie w przyszłości. Może prawnikiem? Architektem? Weterynarzem? A może postawi na aktorstwo? Na razie uczy się, przyjaźni, rozwija zainteresowania. Prowadzi życie zwykłej nastolatki. Przyznaje, że w zachowaniu innych na znosi kłamstwa, wywyższania się, czy cwaniakowania. Ulubione gatunki filmowe to komedie, filmy akcji oraz horrory. Bardzo lubi filmy Disney'a m. in. film pt. *Król Lew*. Łatwo zawiera nowe znajomości, jest otwarta na ludzi.

Jak czytamy na jej stronie internetowej,

lekamery.pl Wyślij SMS o treści TK.C3 na numer 7265. Koszt 1 SMS: 2,46 zł (z VAT).

Ewa to córka Joanny Polak z poprzedniego małżeństwa. Nastolatka, która zgodnie z definicją tego „stanu ducha” już się buntuje, ale nie wiadomo przeciwko czemu. Bystra i wygadana, ma wieczne kłopoty w szkole. Lubi dokuczać siostrze.

Ma talent kulinarny, pisze bloga. Kocha Che Guevarę i ładne legginsy. Po matce odziedziczyła humor i miłość do ubrań, po ojcu siłę przebicia i talent do pakowania się w kłopoty.

(WA)

sadzie jest także Tomasz Karolak.

Brata przyrodniego Ewy, Marcina, gra Antek Królikowski, zaś najmłodsza, słodka, ale bardzo „charakterna” siostrzyczkę Zosię - Weronika Kossobudzka.

Natalia jest zodiakalną panną. Ma wiele pasji - między innymi uprawia różne sporty: jazdę konną, piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę. Kocha zwierzęta i jest wrażliwa na ich cierpienie. Wolny czas spędza na czytaniu książek, rysowaniu i spotykaniu się ze

cho - wawczyni

Natalii oraz koleżanki z klasy. Skanowały dla niej zeszyty z notatkami. Często się zdarzało, że odrabiała lekcje na planie filmowym. Pomagała cała ekipa!

Natalia nie lubi być w centrum uwagi, ale, jak twierdzi,

śpiewa, ktoś inny gra na pianinie, ktoś jeszcze inny nie robi błędów podczas dyktand, jest też w klasie mózg nad mózgam...

W dniu, kiedy serial ukazał się po raz pierwszy na antenie, Natalia odebrała chyba milion telefonów. Teraz aż taka „gorączka” zainteresowania widzów nieco opadła, ale wciąż ma wielu zagorzałych fanów. Wśród nich są koleżanki i koledzy Natalii z klasy, którzy mieli wycieczkę na plan *Ja to mam szczęście*. Wiele koleżanek zazdrościło pewnie Natalii, gdy grana przez nią bohaterka Ewa zakochała się. I to w kim! Chłopaka Ewy zagrał Maciej Musiał! Natalia jeszcze

motto, którym się kieruje w życiu brzmi: „Dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą” oraz cytaty z Włalda Disney'a „Jeśli potrafisz o czymś marzyć, potrafisz także tego dokonać”.

Serial „Ja to mam szczęście” w 16. edycji plebiscytu Telekamery został nominowany w kategorii „serial codzienny”. Jeśli chcesz zagłosować na ten serial wejdź na stronę www.te-

Źródło (informacje i zdjęcia): www.NataliaIdzikiewicz.cba.pl



Gaz ziemny? Upór się opłacił

Wraca sprawa doprowadzenia sieci gazowniczej na teren powiatu lipnowskiego. Samorządowcy zwierają szyki.

W powódzenie tej misji już nikt nie wierzył po porażce sprzed czterech lat. To właśnie wtedy nadzieja na doprowadzenie gazu do lipnowskich mieszkań pojawiła się szybko i równie szybko zgasła. A jednak coś w tej sprawie drgnęło.

Spotkania „na szczycie”

- Czternastego stycznia spotkałem się z prezesem Pomorskiej Spółki Gazownictwa w Gdańsku panem Adamem Kielakiem - mówi Krzysztof Baranowski, starosta lipnowski.

W ubiegłym tygodniu w Lipnie gościli z kolei przedstawiciele Zakładu Gazowniczego w Bydgoszczy z dyrektorem Michałem Ossowskim na czele. Tematem rozmów z władzami powiatu było doprowadzenie sieci gazowniczej do lipnowskich firm i domów.

Pytania do mieszkańców

- To bardzo ważna kwestia, czego dowodem są liczne rozmowy, telefony oraz maile, kierowane do mnie od osób zainteresowanych podłączeniem do tej sieci - podkreśla starosta Krzysztof Baranowski. W ocenie władz powiatu chodzi nie tylko o niewątpliwą wygodę, jaką daje korzy-

stanie z gazu ziemnego. To także kwestia kosztów ogrzewania, ale również ochrony środowiska. Inwestycja mogłaby korzystnie wpłynąć na poprawę kondycji ekonomicznej zakładów pracy i instytucji, działających na terenie powiatu.

Od strony Fabianek

Podczas spotkania ustalono, że w ciągu tygodnia przesłane zostaną do Bydgoszczy adresy instytucji, firm, przedsiębiorstw ulokowanych wzdłuż drogi krajowej nr 67 na odcinku Fabianki - Lipno, gdyż właśnie od strony sieć gazownicza zostałaby doprowadzona do Lipna. Te dane umożliwią prowadzenie dalszych działań i analiz. - Chciałbym zachęcić wszystkich potencjalnie zainteresowanych przyłączaniem gazowym, aby nawiązali z nami kontakt i podali dane adresowe - zachęca Krzysztof Baranowski. Na połowę lutego wyznaczono wstępnie termin spotkania przedstawicieli Pomorskiej Spółki Gazownictwa ze starostą lipnowskim, burmistrzem Lipna i wójtem gminy Lipno. Wtedy mogą już zapaść pierwsze decyzje, dotyczące tak ważnej dla mieszkańców sprawy.

(sab)

A w Kikole... „Wilkowyjce”

Fani kultowego serialu „Ranczo” - na start! Ruszyła druga edycja ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Ranczerskiej „Wilkowyjce”. Finał zaplanowano na 28 czerwca w Kikole.



Idea Festiwalu narodziła się w marcu 2012 r. Twórcą i dyrektorem „Wilkowyjców” jest aktor Piotr Pręgowski, który w serialu „Ranczo” gra uroczego Pietrka.

II edycja już się rozpoczęła. Najbliższy casting 22 lutego w Łodzi w hali Atlas Arena w Łodzi, kolejny 8 marca podczas targów AGROTECH w Kielcach. Półfinał odbędzie się 9 czerwca w Baranowie w woj. wielkopolskim, zaś finał zaplanowano na 28 czerwca w Kikole.

Wybór Kikola nie jest przypadkowy. Od roku Piotr Pręgowski i jego żona, znana aktorka Ewa Kuryło, grająca w „Ranczu” dyrektorkę szkoły, są bowiem

honorowymi sołtysami gminy Kikół i powiatu lipnowskiego. Zaszczytne tytuły zostały przyznane aktorskiej parze podczas „Sołtysiady 2012”. Pani Ewa i pan Piotr, otrzymali wyróżnienia z rąk starosty Krzysztofa Baranowskiego i wójta gminy Kikół Józefa Predenkiewicza - organizatorów „Sołtysiady 2012” w Kikole. Tytuły honorowej sołtyski powiatu i gminy Kikół oraz honorowego sołtysa przyznano im za promowanie powiatu. Aktorska para czas wolny od pracy na planie filmowym spędza bowiem w swoim domu na terenie powiatu lipnowskiego. W dodatku zachęcają inne osoby, by

osiedlali się właśnie tutaj, chwając piękno lipnowskiej ziemi.

- „Wilkowyjce” to festiwal dla wszystkich, bez względu na płeć, wiek, przekonania polityczne, kolor skóry i włosów - zachęca Piotr Pręgowski. Jedyny warunek to chęć skomponowania i zaśpiewania piosenki na temat związany z serialem „Ranczo”. A potem włączenie się do fantastycznej zabawy!

To druga edycja Festiwalu, ale z pewnością nie ostatnia. Mamy nadzieję, że stanie się on imprezą cykliczną, a powiat lipnowski miejscem, w którym odbywać się będą finały „Wilkowyjców”.

(sab)

Duchowny nocował w areszcie

Proboszcz z powiatu chojnickiego oskarża policjantów lipnowskiej komendy zaś policjanci - proboszcza. Po czyjej stronie jest racja? Kto tamtego dnia był pijany? Sprawą zajmują się dwie prokuratury, we Włocławku i Lipnie.



Ksiądz miał zapłacić za paliwo, ale chyba zapomniał. Poszukiwany samochód zatrzymali policjanci z Lipna. 53-letni duchowny był „pod wpływem”, ale o nietrzeźwość oskarża funkcjonariuszy. Teraz sprawą zajmują się dwie prokuratury.

W grudniu na jedną ze stacji paliw w Sierpcu wjechała skoda superb, którą podróżowało dwóch mężczyzn i kobieta. Kierowca zatankował paliwo i wkrótce potem odjechał. Był przekonany, że należność uregulował pasażer - proboszcz jednej z parafii w powiecie

chojnickim, ale duchowny tego nie uczynił, mimo że chodziło raptem o około sto złotych.

Skoda ruszyła w kierunku powiatu lipnowskiego i tam wkrótce została zatrzymana. Policjanci drogą radiową uzyskali bowiem informację o kradzieży paliwa w Sierpcu. Kierowca wyjaśnił, że rachunek za paliwo miał zapłacić pasażer, będący właścicielem pojazdu, więc funkcjonariusze zainteresowali się proboszczem. Ten nie chciał się jednak wylegitymować. - Ubliżał policjantom w ordynarny sposób, sugerował, że są pijani Powołując się na swoje kontakty groził, że powyrzuci ich z pracy - mówi Anna Kozłowska, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Lipnie.

Tymczasem to policjanci, podejrzewając, że ksiądz jest nietrzeźwy, zawieźli go do komendy, gdzie okazało się, że duchowny ma w organizmie 1,8 promila alkoholu. Proboszcz spędził noc w areszcie, a gry wytrzeźwiał usłyszał zarzut bezprawnego wywierania wpływu na policjantów w celu zmuszenia ich do zaniechania

prawnych czynności i znieważenia funkcjonariuszy. Sprawą kradzieży paliwa zajęli się policjanci z Sierpca.

Pracownicy lipnowskiej komendy złożyli przeciwko księdzu doniesienie do prokuratury. - Wyjaśniamy sprawę pod kątem tych właśnie zarzutów - mówi Alicja Cichosz, prokurator rejonowy w Lipnie. Tymczasem do Prokuratury Rejonowej we Włocławku wpłynęło zawiadomienie od... księdza proboszcza. - Duchowny zarzuca lipnowskim policjantom przekroczenie uprawnień - wyjaśnia Piotr Stawicki, prokurator rejonowy we Włocławku.

Za znieważenie funkcjonariusza publicznego kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do roku. Dochodzenia trwają. Prokuratorzy nie wyjaśniają, kim byli kierowca i pasażerka skody, podróżujący tamtego dnia razem z księdzem. Wiadomo natomiast, że proboszcz kilka lat temu został zatrzymany za prowadzenie auta pod wpływem alkoholu.

(sab)

Nocny alarm na szkolnym obozie

Zespół Szkół w Skępem zorganizował dla uczniów I klasy liceum ogólnokształcącego o profilu militarno - sportowym obóz sportowo - rekreacyjny.

W ciągu czterech dni młodzież uczestniczyła w wykładach, prowadzonych przez funkcjonariuszy Inspekcji Transportu Drogowego oddziału we Włocławku, Służby Celnej z Torunia, Wojskowej Komendy Uzupelnień we Włocławku oraz Straży Granicznej W Bydgoszczy. Uczniowie zostali zapoznani ze specyfiką pracy służb, uczestniczyli w pokazie profesjonalnych samochodów i sprzętu oraz umiejętności psów do wykrywania narkotyków i materiałów wybuchowych.

Były treningi sportowe, w tym karate i sztuki walki, język angielski zawodowy - militarny. Wszyscy mogli sprawdzić swoje umiejętności pływackie na basenie w Rypinie, natomiast refleks i zdyscyplinowanie podczas nocnego alarmu. Dużą atrakcją były wycieczki do Komendy Powiatowej Policji oraz Państwowej Straży Pożarnej w Lipnie.

Znaczną część kosztów pobytu uczniów na obozie pokryło Starostwo Powiatowe w Lipnie, które wcześniej sfinansowało już umundurowanie oraz szkoła.

(sab)

Zamkną przedszkola dla unijnych pieniędzy

Rodzice dzieci uczęszczających do przedszkoli w gminie Aleksandrów Kujawski spanikowali na wieść o likwidacji placówek. Jednak władze gminy przekonują, że nie muszą się obawiać, bo przerwa w ich działalności będzie krótka.

Rodzice, których dzieci uczęszczają do jednego z trzech gminnych przedszkoli otrzymali listy z gminy, z informacją o likwidacji placówki.

- Z wrażenia usiadłam, po przeczytaniu wiadomości - mówi jedna z Czytelniczek. - Ja codziennie chodzę do pracy, mąż również, co mamy zrobić z dzieckiem?

- Wydawało mi się, że przedszkola funkcjonują bez zarzutu - dodaje mama trzylatka ze Stawek. - Prócz wyżywienia nie ponosimy, żadnych dodatkowych kosztów. Jesteśmy zadowoleni.

- W liście władze gminy decyzyję o likwidacji tłumaczą mniejszą liczbą dzieci i tym, że przedszkola są nieopłacalne - wyjaśnia Arkadiusz, ojciec 4-latka.

W gminnych przedszkolach: w Ołtoczynie, Stawkach i Służewie, organizowane były spotkania z rodzicami. Niestety, prawie nikt się na nich nie pojawił.

Dlatego zdziwieni rodzice zaczęli dzwonić do gminy.

Tam usłyszeli zapewnienia, że od września wszystko będzie bez zmian. O co zatem chodzi?

- Przedszkola będą istnieć nadal - przyznaje wójt Andrzej Olszewski, wójt gminy Aleksandrów. - Mamy do czynienia z sytuacją podobną do ubiegłorocznej. Zamykamy przedszkola



z końcem sierpnia, by od września znów je otworzyć. Niedługo też ruszy nabór na przyjęcie kolejnych dzieci do przedszkola od nowego roku szkolnego.

Po co więc to całe zamieszanie? Jak się okazuje jest ono wynikiem konkursu Urzędu Marszałkowskiego na dofinansowanie przedszkoli. Gmina ponownie go wygrała, dzięki czemu otrzyma ponad 3 miliony złotych z

Unii Europejskiej. Jednak żeby dostać dofinansowanie trzeba zamknąć poprzednie przedszkole i otworzyć nowe.

- Gmina Aleksandrów na roczne utrzymanie trzech przedszkoli wydaje ponad milion złotych. Otrzymane pieniądze pozwolą nam zaoszczędzić, a w placówkach nic się nie zmieni - zapewnia wójt Olszewski.

Jednak pracownicy przedszko-

li również mają wiele obaw. - Nie wiem na jakiej to będzie zasadzie, ale jeżeli zmieni się właściciel, może zmienić pracowników - mówi jedna z pracownic w Stawkach.

- By dokładnie wytłumaczyć zmiany jeszcze raz zorganizujemy w każdym z przedszkoli spotkania z rodzicami - zapewnił Andrzej Olszewski.

Ewelina Fuminkowska

Uderzył policjanta

Mieszkaniec Aleksandrowa Kujawskiego odpowie przed sądem za zniewagę policjanta.

Aleksandrowscy mundurowi interweniowali w związku ze zgłoszeniem o awanturujących się mężczyźnach. Mieszkańcy bloku przy ulicy Wojska Polskiego zgłosili, że na klatce schodowej kilka młodych osób pije alkohol i awanturuje się.

Na miejscu policjanci przystąpili do legitymowania niesfornych panów. Jednak jeden z uczestników całego zajścia, 23-latek, nie zamierzał współpracować z policjantami. - Dodatkowo odmawiał wykonywania jakichkolwiek poleceń wydawanych mu funkcjonariuszy - wyjaśnia sierż. Marta Błachowicz, rzecznik KPP w Aleksandrowie Kujawskim. - Krzyczał, używał słów wulgarnych, a na koniec naruszył nietykalność cielesną policjanta

Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. Usłyszał już zarzut znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego.

Za popełnione przestępstwo 23-latek odpowie przed sądem.

E.F.

Na kobietę we czterech

W Ciechocinku czterej mężczyźni zaatakowali 78-letnią kobietę i wyrwali jej torebkę. Szybko zostali zatrzymani.

Około godziny 20.30 w Ciechocinku na ulicy Spółdzielczej, między blokami, przechadzała się samotna kobieta. Sprawcy wykorzystali ten fakt. Jeden z mężczyzn stał na tzw. „czatach”, drugi kierował samochodem, a pozostali ją zaatakowali. Wyrwali przerażonej kobiecie torebkę i uciekli. Torebkę wrzucili do Wisły, by zatrzeć ślady. - Mieli dużego pecha bo torebka spadła na lodowe kry - powiedziała sierż. Marta Błachowicz, rzecznik KPP w Aleksandrowie Kujawskim. - Po zgłoszeniu napadu policjanci uzyskali informację, że sprawcy mogą poruszać się niebieską astrą. Po kilkunastu minutach zauważyli opisany samochód. W środku siedziało dwóch mężczyzn. Mundurowi zatrzymali także kolejnych dwóch mężczyzn, którzy po dokonaniu napadzie pieszo oddalili się z miejsca zdarzenia. Torebkę, którą sprawcy próbowali utopić w Wiśle udało się odzyskać. Panowie noc spędzili w policyjnym areszcie. Grozi im do 12 lat pozbawienia wolności.

To nie pierwszy napad na ich koncie. Prokurator zdecydował o zastosowaniu tymczasowego aresztowania.

E.F.

reklama

Policjanci mają nowego szefa

Od lutego, komendantem powiatowym policji w Aleksandrowie Kujawskim jest mł. insp. Dariusz Borowiec. Policjant z 21 letnim stażem.

W postępowaniu kwalifikacyjnym o stanowisko komendanta ubiegało się dziesięciu funkcjonariuszy z całego województwa.

- Młodszy inspektor Borowiec wypadł najlepiej - powiedział mł. insp. Maciej Załucki, pierwszy zastępca komendanta KWP w Bydgoszczy.

Zaczął 21 lat temu

Mł. insp. Dariusz Borowiec pracuje w policji od 1991 roku. Jest absolwentem prawa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Ukończył także studia podyplomowe na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

Dariusz Borowiec pracę w resorcie rozpoczął od wykonywania zadań o charakterze kryminalnym, a następnie z zakresu służby wspomagającej działalność policji. Następnie, przez 13 lat, był naczelnikiem Wydziału ds. Ochrony Infor-

macji Niejawnych KWP w Bydgoszczy.

Zasłużył na medale

W dowód uznania za dotychczasową służbę i zaangażowanie w podejmowaniu działań na rzecz bezpieczeństwa wyróżniony został: Brązową Odznaką „Zasłużony Policjant”, Brązowym „Krzyżem Zasługi” oraz Srebrnym Medalem za „Długoletnią Służbę”.

Będzie bezpieczniej?

Uroczystość powitania nowego komendanta zgromadziła wielu gości. mł. insp. Maciej Załucki dokonał uroczystego wprowadzenia nowego komendanta. Natomiast pierwsze gratulacje mł. insp. Dariusz Borowiec przyjął od starosty Wioletty Wiśniewskiej oraz przedstawicieli władz samorządowych.

Mł. insp. Dariusz Borowiec był już w powiecie aleksandrowskim. - Od policjan-

tów będę wymagał przede wszystkim rzetelnej pracy i zrobienia wszystkiego by poprawić bezpieczeństwo w powiecie - zapewnił nowy komendant.

Ewelina Fuminkowska



Wiesz o czymś, o czym powinni wiedzieć czytelnicy Pulsu Regionu?

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!

redakcja@pulsregionu.com.pl

Czy radni gminy Rypin złamali prawo?

Pojawiły się wątpliwości, czy dwoje radnych gminy Rypin nie łamie ustawy zakazującej łączenia mandatu radnego z prowadzeniem działalności przy wykorzystywaniu gminnego mienia.

Sprawa dotyczy radnej Wiesławy Sokołowskiej, która pełni funkcję prezesa Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Gminy Rypin (widnieje w rejestrze KRS) i Adama Szalkowskiego, który jest prezesem Spółki Wodnej w Rypinie. Samorządowców obowiązują liczne zakazy zawarte w ustawach, których naruszenie może skutkować wygaśnięciem mandatu. Przepisy przewidują bowiem wygaśnięcie mandatu radnego w przypadku naruszenia ustawowego zakazu łączenia mandatu radnego z wykonywaniem określonych w odrębnych przepisach funkcji lub działalności.

Ustawa mówi, że jeżeli radny przed dniem wyboru wykonywał funkcję lub prowadził działalność z wykorzystaniem mienia gminy zobowiązany jest do zrzeczenia się funkcji lub zaprzestania prowadzenia działalności w ciągu 3 miesięcy od dnia złożenia ślubowania.

Niezrzeczenie się funkcji lub zaprzestanie prowadzenia działalności z wykorzystaniem mienia gminy jest powodem stwierdzenia przez radę gminy w uchwale wygaśnięcia mandatu radnego.

Przewodniczący rady gminy Marek Śmiechewicz na pytanie, czy zna temat mandatów obu

radnych przyznał, że w sprawie radnego Adama Szalkowskiego toczy się postępowanie wyjaśniające. Zaskoczony był natomiast pytaniem o sytuację Wiesławy Sokołowskiej.

- Dopóki nie będziemy mieć stanowiska radcy prawnego nie chciałbym sądów wygłaszać - twierdzi przewodniczący rady gminy. - Komisja rewizyjna zebrała materiał dowodowy. Stanowisko rady wysłane zostanie do wojewody, do końca lutego.

Na razie nikt radnym w gminie Rypin mandatów nie uchylił. Do tematu wrócimy.

Cezary Jankowski

Roszady kadrowe w placówkach miejskich

Nie będzie zmian na stanowisku dyrektora muzeum. Burmistrz przedłużył umowę Andrzejowi Szalkowskiemu na następne pięć lat. Nie wszyscy jednak mogą być spokojni o swoje stolki.

Małgorzata Świtalska, szefowa Miejskiego Zespołu Obsługi Oświaty również pozostała na swoim stanowisku (wygrała konkurs). Mimo całkiem odmiennych biegunów politycznych z obecną władzą została doceniona jej praca i osiągnięcia.

- Nie można urządzić polowania na czarownicę - mówi burmistrz Grzybowski. - Warto dobrym pracownikom dawać szansę na jeszcze większy rozwój.

Trochę inaczej wygląda sprawa z obsadą w Miejsko - Powiatowej Bibliotece Publicznej. Tutaj nastąpiła zmiana. Powrócił na to miejsce Marek Taczyński.

Dzisiaj odbędzie się konkurs na dyrektora Zespołu Szkół Miejskich. Wokół tej placówki narosło wiele mitów, a szkoła nie cieszy się najlepszą sławą. Jej obecna dyrektorka Daniela Kędziorska będzie się po raz kolejny ubiegać o stanowisko.

W szranki z nią staje obecny wicedyrektor Witold Karolczyk i były dyrektor Zespołu Szkół w Skrwilnie Jacek Jałowiec. Kto ma największe szanse? Trudno powiedzieć. Konkurs wyłoni najlepszego.

W kwietniu kończy się umowa dyrektorowi Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Janowi Szymańskiemu. Czy będzie chciał odejść? Nie wiadomo, pewne jest jednak, że nie osiągnął jeszcze wieku emerytalnego.

W Środowiskowym Samopomocy na stanowisku kierownika siedzi od lat Krystyna Rumińska. Tu może nastąpić w tym roku zmiana, bo na horyzoncie pojawiło się kilku kandydatów o szerokich kompetencjach do poprowadzenia - profesjonalnie tej placówki. Jaki będzie wynik? Czas pokaże.

Latem konkurs czeka Martę Kubas, szefową Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Cezary Jankowski

150 rocznica powstania

Uroczyste rocznicę Powstania Styczniowego obchodzą w Rypinie. Impreza rozpoczęła się w sali obrad Urzędu Miasta. Gości przywitał burmistrz Paweł Grzybowski, a w atmosferze rocznicowych obchodów wprowadził wszystkich dyrektor muzeum Andrzej Szalkowski. Prelekcję na temat powstania wygłosił prof. dr hab. Mirosław Krajewski. Tuż po prelekcji z recitalem pieśni powstańczych wystąpił Jacek Szablewski.

Cezary Jankowski



Strażnicy przypilnują właścicieli czworonogów

Straż Miejska po raz kolejny apeluje do właścicieli i opiekunów psów o przestrzeganie obowiązujących zasad przy utrzymaniu zwierząt.

Strażnicy przypominają, że obowiązek wyprowadzania psa na smyczy w miejscach publicznych wpływa nie tylko na bezpieczeństwo mieszkańców, ale także na poprawę czystości tych miejsc.

Psy wyprowadzane bez uwięzi bardzo często zanieczyszczają chodniki i trawniki, a opiekun nie ma możliwości bezpośredniego nadzoru nad zachowaniem zwierzęcia. Osoba wyprowadzająca psa

ma obowiązek sprzątnięcia wszelkich zanieczyszczeń przez niego spowodowanych. Nie wszyscy opiekunowie zwierząt stosują się do obowiązujących przepisów, zasad i norm współżycia społecznego oraz kultury sprawowania opieki przy trzymaniu psa.

Chodniki, tereny zielone i inne miejsca publiczne są często zanieczyszczone psimi ekskrementami. Strażnicy miejscy będą patrolować te

miejsca i kontrolować zachowania osób wyprowadzających psy.

- W przypadkach naruszenia obowiązujących w tym zakresie przepisów, będziemy bezwzględnie wyciągać konsekwencje - zapowiadają. Administratorów wspomnianych terenów strażnicy proszą o podjęcie niezwłocznych działań, zmierzających do poprawy stanu sanitarno-porządkowego swoich nieruchomości.

Cezary Jankowski

Bezpieczny i przyjazny region - finał w Toruniu

Dziewiętnastu uczniów z Rypina zakwalifikowało się do kolejnego etapu olimpiady.

III Kujawsko - Pomorska Olimpiada Wiedzy o Bezpieczeństwie „Bezpieczny i przyjazny region” jest nowatorskim projektem realizowanym w całym województwie z zakresu propagowania zasad bezpieczeństwa wśród młodzieży. Przedsięwzięcie skierowane jest do uczniów szkół ponadgimnazjalnych z terenu Województwa Kujawsko - Pomorskiego. Olimpiada ma pobudzić młodych ludzi do podejmowania działań związanych z bezpieczeństwem w ich środowiskach lokalnych. Uczestnicy przedmiotowego przedsięwzięcia w głównej mierze powinni wykazać się wiedzą z zakresu ogólnych przepisów dotyczących ładu i porządku publicznego, ale również powinni posiadać wiedzę dotyczącą lokalnych norm prawnych.

Olimpiada rozgrywana jest w trzech etapach. Pierwszy przeprowadzany został przez poszczególne straże miejskie

województwa kujawsko-pomorskiego. W Rypinie uczestniczyło 109 uczniów z wszystkich szkół średnich naszego powiatu. Do II tury, która odbyła się w Toruniu, zakwalifikowało się 169 uczestników, w tym dziewiętnastu z Rypina. Z całego województwa wyłoniono dziewiętnastu finalistów, wśród których jest sześcioro uczniów z Zespołu Szkół nr 2, po dwóch z Zespołu Szkół nr 1 i Zespołu Szkół nr 3 oraz jedna osoba z „czwórki”. Najlepszym wynikiem I etapu w Rypinie legitymuje się Milena Przeradzka - uczennica Zespołu Szkół nr 2, która w II turze osiągnęła drugi wynik w skali województwa.

Finał rozegrany zostanie 22 marca w Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu, gdzie uczestnicy przedstawiają autorski projekt poprawy bezpieczeństwa pn. „Moja dzielnica - bezpieczna i przyjazna”.

Cezary Jankowski

Na skróty

Na sali kinowej Rypińskiego Centrum Kultury odbyło się spotkanie z mieszkańcami powiatu rypińskiego pod hasłem „STOP WYPADKOM!”. W przedsięwzięcie włączyli się rypińscy policjanci. Mundurowi wyjaśnili, na jakie elementy zwracać uwagę, aby uniknąć wypadków drogowych, przedstawili także ilość i przyczynę powstawania

wypadków na terenie powiatu rypińskiego. Mundurowi wyjaśnili jak bardzo istotną sprawą jest używanie elementów odblaskowych przez pieszych i rowerzystów. Ośrodek Promocji przekazał kamizelki oraz odblaskowe zawieszki, które trafią do dzieci i młodzieży naszego powiatu. Spotkanie zakończyło się koncertem zespołu „Smokey Band”.

Cezary Jankowski

reklama

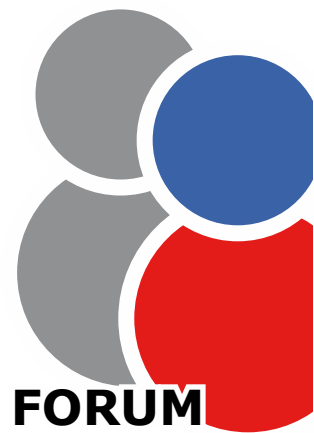
Top Market **Delica** **minuta8**

Strefa niskich cen

11⁹⁹ **17⁹⁹**

Filet śledziowy solony Matjas **Mrożony filet z Mintaja**

Na razie nie wyrzucają pieniędzy w to błoto



**Z FORUM
rypin.biz**

Ocena dla władz miasta

Pierwszy burmistrz, który poddaje się krytyce. Błaszkiwicz nie był skory do krytyki własnej osoby. Zapatrzony w siebie i bez szacunku dla innych skończył szybko karierę na stołku burmistrza i bardzo dobrze bo by sprzedał miasto, a sam uciekł w końcu.

Błaszkiwicz był jako pierwszy, który to miasto wyciągnął dla ludzi. Nie gnoić bym go tak bardzo. Był jaki był, dobrze, że go nie ma ale nie zapominajmy o zasługach jakich dokonał dla naszego miasta.

Czy ja wiem, jeden i drugi jest kiepski. Jeden nas sprzedał UE, a drugi zabija nas podatkami i próbuje ratować sytuację. Ale chyba nieudolnie, być może się mylą ale po akcji z podnoszeniem opłat za wywóz śmieci brawo. Proponuje jeszcze wodę podnieść o 100%.

Zdjęcie: Cezary Jankowski

Cezary Jankowski

Mieszkańcy Osiedla Sportowego nie mają łatwego życia. Droga do ich posesji przypomina wielkie bagno. Wychodząc z domu muszą więc koniecznie zabierać ze sobą gumki.

W listopadzie ubiegłego roku mieszkańcy ulicy Sportowej zwrócili się z prośbą do burmistrza Pawła Grzybowski o pomoc w utwardzeniu drogi wewnątrzsiedlowej, która została zniszczona podczas prac przy budowie kanalizacji miejskiej. Z ratusza otrzymali odpowiedź, iż zobowiązano wykonawcę robót kanalizacyjnych firmę Sanmel do doprowadzenia nawierzchni drogi do stanu pierwotnego przy użyciu gruzu betonowego.

Niestety władze miasta nie zrobiły nic więcej, by ułatwić życie mieszkańcom. Dopiero po wystosowaniu kolejnego pisma, 9 stycznia, wykonawca przywiózł przyczepę kamieni i zasypał kilka większych dziur na drodze. Jednak nic to nie dało, ponieważ droga wciąż jest nieprzejezdna.

Przejsie od posesji do głównej drogi wymaga brnięcia po kolana w błocie. Błoto utrudnia życie do tego stopnia, że nawet firma rozwożąca węgiel odmówiła przyjazdu na tę ulicę ze względu na stan drogi.

Na prośbę naszych Czytelników zapytaliśmy więc prezesa Komes, czy zna sprawę drogi na Osiedlu Sportowym.

- Stan drogi jest bardzo zły – potwierdził prezes Komes Marek Ziółkowski. – Firma Sanmel została zobowiązana



do naprawienia drogi.

Trochę szerzej na temat remontu drogi przy ulicy Sportowej i innych podobnych dróg w mieście wypowiedział się burmistrz Paweł Grzybowski.

- Wszystkie drogi naruszone przez firmę Sanmel w związku z wykonywanymi pracami wyglądają tragicznie, zwłaszcza po intensywnych opadach – podkreśla burmistrz Paweł Grzybowski. – Firma jest jednak zobowiązana do przywrócenia pierwotnego stanu. Jed-

nak, choć górna część gruntu jest odmrożona, dolna jeszcze nie, dlatego wszelkie prace naprawcze w tym momencie to pieniądze wyrzucone w błoto. Chciałbym jednak uspokoić mieszkańców. W tej chwili trwa praca nad dokumentacjami projektowymi kolejnych dróg, będziemy kłaść dywany asfaltowe.

Zrobiliśmy już ulice: 3-Maja, Willową, Nową, Bukową, Zieloną i Gałczyńskiego. Spłata kredytów powoduje, że inwe-

stycje w mieście robimy etapami. O Osiedlu Sportowym nie zapomniałem. W obecnej chwili robimy wszystko żeby mieszkańcy mogli się poruszać bez kłopotów, droga zostanie solidnie utwardzona, gdy tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne, a w przyszłości, jak wcześniej wspominałem powstanie tam asfalt.

Mieszkańcy czekają z niecierpliwością.

AUTOSERWIS

Świadczymy profesjonalne usługi w zakresie naprawy pojazdów osobowych, ciężarowych, maszyn budowlanych oraz wózków widłowych

ZIMOWA WYPRZEDAŻ CZĘŚCI Z MAGAZYNU

- serwis ogumienia
- komputerowa geometria zawieszenia
- wymiana szyb samochodowych
- komputerowa diagnostyka elektroniki silnika
- serwis klimatyzacji
- prowadzimy sprzedaż części zamiennych i ogumienia
- świadczymy usługi pomocy drogowej



AUTOSERWIS M. Rejs i Spółka, Spółka Jawna
87-500 Rypin, ul. Mleczarska 23
tel./fax +48 54 280 9330
tel. kom. 668 008 253
www.auto-serwis.biz



Książka na telefon

Miejsko – Powiatowa Biblioteka Publiczna w Rypinie uruchomiła usługę dowozu książek.

Oferta skierowana jest do osób chorych, niepełnosprawnych, mających stałe lub czasowe trudności w poruszaniu się. Polega ona na bezpłatnym dostarczaniu przez pracownika MPBP książek zamówionych przez czytelnika do jego domu. Kto może skorzystać z tej usługi? Mieszkańcy Rypina, mający stałe lub czasowe trudności w poruszaniu się.

Jak skorzystać z tej usługi? Należy skontaktować się telefonicznie z wypożyczalnią dla dorosłych MPBP w Rypinie (tel. 54 280 21 42). Podczas

rozmowy czytelnik składa zamówienie na książki oraz otrzymuje informację o terminie jej dostarczenia (książki będą dostarczane raz w tygodniu). W przypadku gdy dana osoba nie jest zapisana do biblioteki, podczas pierwszej wizyty pracownika MPBP, na podstawie dowodu osobistego następuje jego rejestracja. Książki wypożyczane są na 3 tygodnie i mogą być zwrócone podczas wypożyczania kolejnych pozycji.

Cezary Jankowski

bądź na bieżąco z najważniejszymi wiadomościami

rypin.biz
klikasz i wiesz!

komentuj

oglądaj

czytaj



Anwil Włocławek



WWW.WTKANWIL.COM.PL

WWW.WTKANWIL.COM.PL

WWW.WTKANWIL.COM.PL

Same trudne zadania

Koszykarski luty może przyprawić o zawrót głowy. Mieszanka zmagani ligowych, rywalizacji o Puchar Polski i Meczu Gwiazd sporo zamieszają i oby w tym czasie Anwil Włocławek nie zatracił swojego dobrego rytmu.

Anwil przyzwyczał ostatnio, że na koszykarskich parkietach całej Polski wygrywa pięć meczów pod rząd, a następnie przegrywa jeden. Takie serie oczywiście nikomu we Włocławku nie przeszkadzają i przed zbliżającą się, trudną „fazą szóstek” wzięto by je w ciemno. Póki co jednak, trenerzy wyciągają wnioski z ostatniej przegranej z mistrzem Polski 59:71. Na swoim parkiecie „Rottweilery” zupełnie zatracili walory, którymi zachwycały w poprzednich spotkaniach i niechętnie pułkowały. Szkoda, że wyczynu z Tarnobrzega nie powtórzył Tony Weeden. Tam, na boisku Jeziora, zdobył rewelacyjne 39 punktów. Niestety, tydzień później, w Hali Mistrzów, nie był już tak skuteczny.

Po drugim weekendzie lutego, poświęconym na rozegranie finałowej rywalizacji o Puchar Polski (nazywany w tym roku Inter-marché Basket Cup) Anwil będzie się przygotowywał do bardzo ważnego meczu z Treflem Sopot. Nad morzem drużyna Miliji Bogicevicia będzie chciała „postawić kropkę nad i” w kwestii awansu do górnej szóstki TBL oraz usadowić się w ligowej tabeli nad rywalem z Sopotu. Znając ambitne podejście Filipa Dylewicza do meczów z Anwilem, klasę Franka Turnera i Adama Waczyńskiego,



Nikola Jovanović dołączył do Anwila Włocławek w trakcie sezonu. Wszyscy liczą, że swoimi występami nawiąże do dobrej gry sprzed dwóch lat. (foto: Piotr Kieplin)

a także pamiętając o dobrym skautingu trenera Krzysztofa Szablowskiego, możemy się spodziewać arcytrudnej przeprawy.

Na szczęście, do tego czasu, z drużyną powinien być już zgrany Nikola Vasojević, a lepszą dyspozycję rzutową zapewne zaprezentuje inny „włocławski” Serb, Nikola Jovanović. Skrzydłowy, który przez dwa sezony był najsukuteczniejszym zawodnikiem Anwila, teraz notuje średnio tylko 6,7 punktu. Można być pewnym, że Jovanović wciąż pamięta pogardliwe słowa skierowane w swoim kierunku przez Filipa Dylewicza i na Trefl zmobilizuje się podwójnie. Szkoleniowiec włocławian musi też intensywnie pomyśleć, co zrobić,

żeby lepiej wykorzystać warunki fizyczne Adama Łapety, najwyższego zawodnika ligi.

Po meczu w Sopocie, Anwil czeka kolejny wyjazd, tym razem do Koszalina. Będzie to osiemsetny występ włocławian w ekstraklasie i można tylko żałować, że ten piękny jubileusz odbywać się będzie na obcym parkiecie. We Włocławku Rottweilery zakończą rundę zasadniczą, a ich rywalem będzie Start Gdynia.

W międzyczasie, we Wrocławiu rozegrany zostanie „Polsko – Czeski Mecz Gwiazd”. Kto w nim zagra, decydują kibice. Głosowanie trwa na www.asg-basketball.eu.

Nikola Vasojević graczem Anwila



Nikola Vasojević został nowym rozgrywającym drużyny Anwila Włocławek. Jego zatrudnienie wiąże się z poważną kontuzją dotychczasowego zmiennika Krzysztofa Szubargi, Arvydasa Eitutaviciusa.

Sezon 2012/2013 Nikola Vasojević rozpoczął w drużynie Rosy Radom, gdzie w 20 minut zdobywał średnio 10,4 punktu i 2,9 asysty. Choć w Radomiu był drugim strzelcem zespołu, to we Włocławku będzie się musiał raczej skupić na innych zadaniach. – Podstawową rolą Vasojevicia będzie dawanie dobrych zmian będącemu w życiowej formie Krzysztofowi Szubardze. Dyskutowaliśmy z trenerem o różnych opcjach i serbski rozgrywający okazał się najlepszym zawodnikiem, spełniającym nasze warunki – mówi Arkadiusz Lewandowski, prezes WTK S.S.A.

Angaż Nikoli Vasojevicia stanowi odpowiedź na najnowsze ustalenia dotyczące zdrowia

Arvydasa Eitutaviciusa. Litwin przeszedł w ubiegłym tygodniu zabieg i rozpoczął proces rehabilitacji. Z treningów i meczów będzie wykluczony przez co najmniej kolejnych kilka tygodni, w związku z czym klub musiał poszukać jego zastępcy.

– Nikola Vasojević to typ rozgrywającego, który wyraźnie różni się od Krzysztofa Szubargi. Dzięki temu, podobnie jak w przypadku centrów Seida Hajricia i Adama Łapety, będę miał komfort wyboru, która opcja w danym momencie będzie dla nas lepsza. Za sprawą swoich 195 cm wzrostu i dobrego rzutu z dystansu, Vasojević może grać na pozycji numer 1 i 2. To z kolei oznacza, że wobec kontuzji Arvydasa Eitutaviciusa nie będziemy musieli znacząco zmieniać swojego stylu – mówi trener Milija Bogicević.

Nikola Vasojević: Jeszcze przed podpisaniem umowy, trener wyjaśnił mi, że moim zadaniem będzie dawanie dobrych zmian Krzysztofowi Szubardze. Potraktowałem to jak szansę na pokazanie, że mogę grać w klasowym klubie i być ważnym zmiennikiem. Będę dawał z siebie wszystko, żeby podczas mojej obecności na parkiecie Anwil grał tak, jak życzą sobie tego kibice. Jestem ambitnym i walecznym koszykarzem i te cechy chciałbym jak najlepiej wyeksponować. Potrafię grać na pozycjach rozgrywającego i rzucającego obrońcy. To również pewien atut, bo nie raz możemy w ten sposób zaskoczyć rywali.

No to jazda!

Anwil Włocławek rozpoczął akcję rozdawania komfortowych, koszykarskich siedzisk kierowcom, którzy zdecydowali się nakleić pod rejestracją specjalną naklejkę z logo drużyny.

W pierwszej odsłonie konkursu center Anwila Seid Hajrić i dyrektor klubu Hubert Hejman wyruszyli na poszukiwania kierowców-kibiców, którzy swoim przywiązaniem do włocławskiej drużyny koszykarzy chwalą się pozostałym użytkownikom dróg. Rozglądali się za autami, które pod tablicą rejestracyjną mają specjalną naklejkę Anwila. Znaleźli szybko, po nieco ponad 10 minutach, i wręczyli fanowi (a właściwie fance) komfortową, koszykarską pułkę.

Całą akcję można obejrzeć w Anwil TV, a jest to dopiero pierwsza odsłona naszego nowego konkursu. Od tej pory, co miesiąc „Anwilowcy” będą wyruszać w miasto, żeby szukać szczęściarza, który odbierze koszykarski mebel. Zawodnicy, trenerzy i pracownicy klubu rozglądać się będą za samochodami z naklejką „Anwil Włocławek” pod tablicą rejestracyjną. Naklejki pod tablicę rejestracyjną były upominkiem rozdawanym do każdego zakupionego karnetu. Można je także nabyć w sklepie klubowym „Anwil Fan Corner” (Hala Mistrzów, od poniedziałku do piątku 9:00 – 14:00 oraz w trakcie meczów) lub na www.anwilcorner.pl.

KOSZYKARSKI ALFABET Dominik Narojczyk



Auto marzeń – Porsche Panamera. Duży samochód, klasa limuzyny.

Boję się – O zdrowie bliskich. Fizycznych rzeczy mocno się nie boję, ale obawiam się o bliskich.

Człowiek, którego podziwiam – Moja matka

Drażni mnie – Lenistwo i niechlujstwo. Nie są to tożsame cechy, ale myślę, że bardzo bliźniacze. Nie toleruję np. lenistwa u zawodników.

Energię daję mi – Praca. Lubię to, co robię, a że widzę efekty, to potęguję mnie to do jeszcze większego wysiłku.

Film, który polecam – „Zielona Miła”. Film, który daje do myślenia, opowiada o człowieczeństwie, można się na nim wzruszyć.

Gadzet, bez którego nie wyobrażam sobie życia – Laptop, bo nie wyobrażam sobie życia bez komunikowania się z ludźmi, którzy są daleko ode mnie.

Hobby – W sezonie nie mam za wiele czasu dla siebie, ale poza sezonem np. bardzo dużo ćwiczę. Chodzę na zajęcia z zapasów, ćwiczę sporty walki, np. boks, brazylijskie jujitsu.

Inna dyscyplina sportu – Jeśli chodzi o specyfikę mojej pracy to nie mogę ograniczać się tylko do koszykówki, a co więcej – muszę wiedzieć, co dzieje się także w innych dyscyplinach. Dłatego spektrum moich zainteresowań jest naprawdę szerokie.

Ja za 20 lat – Mam nadzieję, że już wtedy będę miał dwójkę dzieci, dom i dużą stabilizację psychiczną.

Kraj, który chciałbym zwiedzić – Japonia.

Lekcja szkolna, którą lubięm poza wuefem – Fizyka.

Skończyłem technikum elektroenergetyczne, miałem siedem fizyk w tygodniu.

Mój największy sukces – Trzecie miejsce Mistrzostw Europy z reprezentacją młodzieżową do lat 20 w Serbii rok temu.

Najważniejsza kobieta w życiu – Moja matka.

Ostatnio przeczytana książka – Preczytałem ostatnio Trylogię Milenium Stiega Larssona. Później obejrzałem film produkcji amerykańskiej, obejrzałem również filmy skandynawskie i muszę przyznać, że książka jest wyjątkowa.

Posiadane zwierzę – Obecnie nie mam żadnego, choć w przeszłości miałem psy.

Rodzina – Jest czymś najważniejszym. Ona daje mi siłę, w niej czuję oparcie, jest podstawą życia.

Spotkanie, które utkwiło mi w pamięci – miałem okazję spotkać się z zapaśnikiem-legendą, mistrzem olimpijskim, Aleksandrem Karelinem. Zrobił na mnie wyjątkowe wrażenie najpierw swoim wyglądem mężczyzny bez grama tłuszczu, a następnie kontaktem.

Trener – Rudolf Kapera. Gdy byłem chłopcem, prowadził program „Piłkarska kadra czeka” w telewizji. Pracowałem z nim w piłce nożnej na warszawskim AWF i to on mi wpoił zasadę, że będąc trenerem, nie można ograniczać się do jednego sportu.

Ulubiony napój – Kawa. Piję co najmniej dwie filiżanki kawy dziennie.

Wada – Jestem wymagający. Czasami przesadnie.

Zaleta – Trudno powiedzieć. Może mam jakąś ukrytą? Pracowitość, może? To pytanie raczej nie do mnie.